Nr. 267 (3107). Warszawa, CZWARTEK 29 Września 1927 r. Rok XXXIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2 PAŹDZIERNIKA — „DZIEŃ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ" — TOWARZYSZE! CZYŃCIE WSZĘDZIE ENERGICZNE PRZYGOTOWANIA, ABY DZIEŃ MŁODZIEŻY WYPADŁ IMPONUJĄCO! SOCJALIZM PRZYSZŁOŚCIĄ LUDZKOŚCI — MŁODZIEŻ PRZYSZŁOŚCIĄ SOCJALIZMU

NOWA SYTUACJA

Dnia 14 maja 1926 roku, gdy marszałek Rataj pełniący urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, mianował posła Kazimierza Bartla Prezesem Rady Ministrów, pełnia władzy państwowej znalazła się w ręku marszałka Piłsudskiego, który w gabinecie pana Bartla wybrał sobie urząd Ministra Spraw Wojskowych. Zewnętrznym wyrazem decydującej jego władzy był dwukrotny wybór Prezydenta Rzeczypospolitej, zgodny z jego życzeniami i przeprowadzenie w zalęknionym sejmie zmian Konstytucji, które rząd wkrótce uczyniły wszechwładnym.

Niebawem za tym pierwszym okresem „dyktatury moralnej" Ministra Spraw Wojskowych, nastąpił drugi, rok cały trwający okres **konsolidacji** — poświęcony utrwalaniu się nowej władzy, przez oparcie jej na klasach społecznych i aparacie administracyjnym, zdolnych do jej podtrzymania.

Nowa władza umiała pozyskać czynne poparcie klas posiadających w mieście i na wsi przez zapewnienie im obfitych zdobyczy gospodarczych i wzmożenie ich wpływu politycznego. Umiała nawet obudzić nowe nadzieje w sferach wielkiego ziemiaństwa, które zrezygnowało już było niemal z niedawnej przodującej roli w życiu publicznem. Umiała wreszcie zapomocą szeregu zręcznych „dywersyj" rozproszkować obóz lewicy włościańskiej, który mógł jej był, zwłaszcza z początku, niejedną sprawić trudność.

Dziś ten okres przygotowawczy uważać można naogół za ukończony. Dlatego to nadchodzi czas, w którym same warunki życia skłaniają nową władzę, wyraźnie już w swym charakterze skrystalizowaną, do ujawnienia się — całkowitego. Milkliwość marszałka Piłsudskiego oraz jego sposób urzędowania, tak odbiegający od zwykłego, nie mogą przecież bez końca przeszkadzać zorjentowaniu się co do kierunku oraz istoty jego władzy. „Po czynach ich poznacie je" mówi Pismo, a czyny władzy rządzącej dziś w Polsce mają wymowę tak dosadną, że obojętne wobec niej jest niemal zupełnie, czy i ile mówić raczy który minister...

Istota demokracji tkwi w tem, że podstawę wszelkiej władzy stanowi **prawo**, które stoi ponad rządzącymi i ponad rządzonymi i stanowi wzajemną porękę wolności. Stąd w demokracji niema władzy bez odpowiedzialności.

Dnia 19 września b. r. Marszałek Sejmu oświadczył z wysokiej swej trybuny, że zwołanie Sejmu przez Prezydenta Rzeczypospolitej z przekroczeniem terminu określonego w art. 25 Konstytucji stanowi naruszenie Konstytucji. Oświadczenie to potwierdził Sejm przez uchwałę o „przyjęciu go do wiadomości". Gdy Senatowi nie było danem zabrać głosu w tej sprawie z powodu odroczenia, Marszałek Senatu dnia 22 września założył protest w piśmie do Prezydenta Rzeczypospolitej przeciwko odroczeniu sesji Senatu przed jej rozpoczęciem. Oświadczenia takie i korespondencje są czemś tak niezwykłem, jak okoliczności, które je wywołały. Tylko bliskość bezpośrednia zdarzeń, które przeżywamy przeszkadza nam ocenić całą ich doniosłość i grozę. W istocie są one znamieniem rozstroju naczelnych władz Państwa, który zagraża Rzeczypospolitej rosnącem z dnia na dzień niebezpieczeństwem.

W normalnych bowiem warunkach, gdy ciała parlamentarne mogą spełniać swe konstytucyjne obowiązki, rząd za naruszenie Konstytucji zostaje pociągnięty do odpowiedzialności w myśl art. 56-59 Konstytucji i ustępuje na żądanie Sejmu. W wypadku zaś gdy „pogwałcenia Konstytucji", (art. 51) dopuścił się Prezydent Rzeczypospolitej, zostaje on na mocy uchwały Sejmu, powziętej kwalifikowaną większością, pociągnięty do odpowiedzialności przed Trybunał Stanu i zawieszony w urzędowaniu.

W warunkach zaś smutnej spółczesności polskiej Sejm oskarżył swą uchwałą z dnia 19 września b. r. władzę wykonawczą o naruszenie Konstytucji, poczem nie mogły wszelako nastąpić żadne realne sankcje, przewidziane przez Konstytucję, Rząd zaś uchylił się i w tych okolicznościach od rozwiązania Sejmu, a nawet od rozpraw sejmowych przez odroczenie na dni 30 rozpoczętej dopiero sesji w drodze nowego naruszenia istotnej treści przepisów Konstytucji...

Stwierdzono tym sposobem całkiem wyraźnie, że władza ciał ustawodawczych w Polsce wcale już nie istnieje oraz, że władza wykonawcza wzniosła się wysoko ponad prawo obowiązujące rządzonych.

Taki stan sabotażu czy też „włoskiego strajku", stosowanego przez Rząd wobec Konstytucji długo trwać przecież nie może. Rozumiany jest on też coraz powszechniej, jako wstęp do „przemian ustrojowych".

Próżno zastanawiać się nad szczegółami tych przemian. Wystarczy stwierdzić, opierając się na doświadczeniu dotychczasowej polityki rządu marszałka Piłsudskiego, że zagrażają one systemowi demokracji parlamentarnej i zdążają do wszechwładzy nieodpowiedzialnego rządu.

Klasa robotnicza przywiązana jest do demokracji nie przez przyzwyczajenie do starych form „liberalnych", jak się niektórym naszym przeciwnikom wydaje, ale dlatego, że demokracja zapewnia najdogodniejsze warunki dla naszej pracy i walki. Dlatego też właśnie klasy posiadające coraz bardziej odwracają się od demokracji i coraz chętniej nadzieje swe wiążą z losem jednostek, które bronią je przed rosnącą potęgą socjalizmu.

Tej właśnie groźbie klasowej dyktatury ziemiaństwa i kapitału przemysłowego, ozdobionej pióropuszem popularnego nazwiska, przeciwstawia zorganizowana klasa robotnicza wolę swoją utrzymania demokracji i Rzeczypospolitej. Na hasło zaś nieodpowiedzialnej władzy wszechmocnego rządu, służącego interesom warstw kapitalistycznych odpowiada hasłem rządu odpowiedzialnego wobec całego kraju i na zaufaniu najszerszych mas pracujących opartego: Rządu robotniczo - włościańskiego.

Adam Pragier.

RADA LIGI NARODÓW

O SZYBKIE ZWOŁANIE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ

Genewa, 28 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów przyjęła dziś ostatecznie sprawozdanie, które zwraca się do komitetu przygotowawczego międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej z prośbą o przyspieszenie prac tak, by wspomniana konferencja mogła być zwołana jaknajszybciej po zakończeniu prac komitetu. Następnie Rada Ligi, po przyjęciu sprawozdania ministra Stresemanna, o stworzeniu nowej organizacji gospodarczej Ligi Narodów, zajmowała się prośbą rządu greckiego w sprawie urzędowej wykładni artykułów 190 i 192 Traktatu Wersalskiego. Chodzi tu o sprawę okrętu wojennego „Salamis", który zamówiony został przez rząd grecki w r. 1914 w stoczni niemieckiej w Szczecinie, a którego rząd ten nie zdążył już otrzymać. z powodu wybuchu wojny.

KODYFIKACJA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Genewa, 28 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów na dzisiejszem rannem posiedzeniu upoważniła swego przewodniczącego do powołania, w porozumieniu z sekretarzem generalnym Ligi, komitetu 5-ciu, mającego przygotować na rok 1929 konferencję w sprawie kodyfikacji prawa międzynarodowego.

OSTATNIA GENEWSKA ROZMOWA BRIANDA Z STRESEMANNEM

Genewa, 28 września. (AW.). **W związku z niespodziewanym wyjazdem Brianda do Paryża, który nastąpił we wtorek w południe, kuluary Ligi obiegał szereg wersji na tle 10-minutowej rozmowy Brianda ze Stresemannem, która poprzedziła wyjazd francuskiego ministra. Stwierdzono m. in., iż minister Stresemann zmuszony był do złożenia szeregu sprostowań i wyjaśnień w związku ze swym wywiadem, udzielonym Sauerweinowi oraz w związku ze swem przemówieniem, potwierdzającem wywody Hindenburga, wygłoszone w Tannenbergu.**

KONIEC WRZEŚNIOWEJ SESJI RADY.

Genewa, 28 września. (PAT.). Rada Ligi Narodów zakończyła dziś wieczorem swą sesję wrześniową. Załatwienie prośby greckiej o oficjalną interpretację art. 190 i 192 Traktatu Wersalskiego w związku ze sprawą okrętu „Salamis" zostało odroczone do sesji grudniowej.

ZMIANY W GABINECIE ANGIELSKIM OBEJMĄ CHAMBERLAINA I CHURCHILLA

Wiedeń, 28 września. (AW.). **Korespondent londyński „Neue Freie Presse" potwierdza pogłoski o mającej nastąpić rekonstrukcji gabinetu angielskiego, przyczem przewiduje nietylko wystąpienie z gabinetu lorda Balfoura, ale również możliwość ustąpienia Chamberlaina i kanclerza skarbu Churchilla. Wzrastająca w obozie konserwatywnym opozycja przysporzy szereg trudności Baldwinowi. O dalszem ukształtowaniu się sytuacji zadecyduje zjazd konserwatystów, który ma się odbyć w pierwszych dniach października.**

SPRAWA ODWOŁANIA RAKOWSKIEGO

Paryż, 28 września. (AW.). Wbrew informacjom berlińskim dzienniki tutejsze mówią o odwołaniu przedstawiciela sowieckiego w Paryżu, jako o rzeczy zdecydowanej. Decyzji odwołującej nie sprzeciwiał się sam Rakowski, który dwukrotnie już podawał się do dymisji, oświadczając, iż praca jego jest uniemożliwiona przez atmosferę, wytworzoną kampanją prasy prawicowej. Komisarjat ludowy do spraw zagranicznych rozpatruje podobno obecnie projekt przeniesienia Rakowskiego na stanowisko przedstawiciela Sowietów w Berlinie, Krestinskiego zaś na przedstawicielstwo paryskie.

SYNDYKAT DZIENNIKARZY ZA UCHYLENIEM DEKRETU PRASOWEGO

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich na posiedzeniu dnia 28-go września r. b. powziął jednomyślnie uchwałę, w której wyraża „głębokie ubolewanie z powodu przeszkód, z jakiemi spotyka się formalne nadanie mocy obowiązującej uchwale sejmowej, uchylającej dekrety z dnia 10 maja r. b.", a w końcu stwierdza, że „uważa za swój obowiązek nalegać na ogłoszenie formalne uchylenia dekretów, stwierdzając, że w przeciwnym razie w praktyce administracyjnej zasada wolności prasy stałaby się ku ciężkiej szkodzie normalnego życia publicznego jedynie martwą literą".

SŁOWO SIĘ RZEKŁO, MINISTRZE MIEDZINSKI

Jutro upływa „próbny" kwartał funkcjonowania nieszczęsnych liczników.

Podaliśmy przed kilku dniami, że ilość rozmów od czasu zaprowadzenia liczników zmniejszyła się **o 39%.**

Pisaliśmy o orzeczeniu Komisji, powołane przez min. Miedzińskiego specjalnie do zbadania, jak funkcjonują liczniki. **Opinja ta była dla liczników jaknajniepomyślniejsza.** Inż. Jasiński podał się do dymisji w związku z aferą licznikową i wadliwego funkcjonowania tych dziwolągów.

Przypominaliśmy min. Miedzińskiemu przyrzeczenie, udzielone „Epoce", że gdy tylko okaże się, że liczniki funkcjonują źle to je usunie.

Mija 3 miesiące od chwili najazdu licznikowego na Warszawę.

Panie ministrze Miedziński, liczniki zawiodły haniebnie Pańskie nadzieje.

Słowo się rzekło, liczniki należy usunąć!

ZJAZD KOLEJARZY

obradował wczoraj przez cały dzień, rozpatrując sprawy ekonomiczne kolejarzy, sprawy emerytalne, uchwalając rezolucję programową. Szczegóły na str. 2-ej.

Dziś ostatni dzień obrad.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się w piątek o godz. 5 po poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie

STRASZENIE WYBORCOW, JAKO ORĘŻ WYBORCZY

Wczorajszy „Kurjer Czerwony" przynosi wiadomość, że o ile wybory do Rady Miejskiej w Łodzi nie dadzą większości, „zdolnej do sprawowania rządów", to władze centralne rozwiążą radę i ustanowią komisarza rządowego.

Jest to zapewne tylko próba nacisku na wyborców, by wybierali „zdolnych" sanatorów, próba brzydka i godna napiętnowania jak każdy teror wyborczy. Teror nie przestaje być terorem nawet w szacie „sanacyjnej", przeciwnie zabija moralnie „sanację moralną".

Ale łatwość, z jaką pisma „sanacyjne" szermują komisarzami rządowymi, a z samorządu robią zaprzeczenie samorządu — jest znamienna dla stosunków obecnych, kiedy sprzeczności nie wyłączają się wzajemnie, lecz ocierają się o siebie, lub kroczą razem.

REZOLUCJA NA „DZIEN MŁODZIEŻY".

Na zebraniach, wiecach i akademjach urządzanych z okazji „Dnia Młodzieży" organizacje winny przeprowadzić następującą rezolucję: „Zgromadzona 2 października młodzież robotnicza, miasta... w liczbie.... uświadamiając sobie, iż zadaniem młodej Polski robotniczej jest należyte przygotowanie się do Wyzwoleńczej walki, którą prowadzi bohaterska przewodniczka ludu pracującego — Polska Partja Socjalistyczna, wzywa wszystkich młodych robotników do bezzwłocznego organizowania się wokoło sztandarów Organizacji Młodzieży Turowej, walczącej szczerze przeciwko kapitalistycznemu ustrojowi, krzywdzie i wyzyskowi proletarjatu. Zgromadzeni dając wyraz swojej tęsknocie do ustroju socjalistycznego, poza wszystkiemi ogólnemi hasłami proletarjatu wysuwają 2 października hasła przedewszystkiem młodzieży robotniczej dotyczące, żądające: pracy albo dostatecznych zapomóg dla młodzieży robotniczej bezrobotnej, rzeczywistej ochrony pracy młodocianych, sześciogodzinego dnia pracy i lepszego wynagrodzenia dla młodzieży robotniczej, zniesienia ustawy przemysłowej, krzywdzącej młodzież robotniczą. Jednolitej, powszechnej szkoły dla młodego proletarjatu, udostępnienia szkoły średniej i wyższej dla młodych robotników, skrócenia czasu służby wojskowej, amnestji dla więźniów politycznych, zwłaszcza młodocianych. Precz z wojną! Niech żyje międzynarodowe braterstwo ludów! Wszyscy do organizacji Młodzieży Turowej; wszyscy do Sekcji młodocianych przy Związkach Zawodowych; wszyscy pod czerwone sztandary walczącego socjalizmu, niosącego wyzwolenie! Niech żyje Organizacja Młodzieży T. U. R.! Niech żyje Międzynarodówka Młodzieży Socjalistycznej! Niech żyje P. P. S.! Niech żyje Socjlizm! Wszystkie organizacje winny bezzwłocznie po 2 październiku nadesłać do wiadomości K. C. szczegółowe sprawozdanie z przebiegu „Dnia". Jeśli organizacje wydały afisze, ulotki, jednodniówki na „Dzień Młodzieży", winny je załączyć do sprawozdania. Pożądane są zdjęcia fotograficzne z obchodu święta, które należy sporządzić jeśli organizacje rozporządzają odpowiednim aparatem.

ZJAZD Z. Z. K.

III DZIEN OBRAD

SOLIDARNOŚĆ KOLEJARZY.

Przebieg wczorajszych obrad, podczas których omawiane i uchwalane były najważniejsze dla kolejarzy sprawy, dotyczące warunków płacy i pracy, oraz życia organizacyjnego — wykazał całkowitą i godną uznania solidarność delegatów, stwierdzając tem samem, że w masach kolejarskich panuje jednomyślność wobec najistotniejszych zagadnień. Wszystkie rezolucje uchwalone zostały niemal **że jednomyślnie**, a wiele z nich nawet bez dyskusji.

Przedpołudniowe obrady o godz. 10 rano zagaił tow. Kuryłowicz.

Wyjeżdżający już z Warszawy przedstawiciel kolejarzy jugosłowiańskich tow. Kować wygłosił pożegnalne serdeczne **przemówienie**, które Zjazd przyjął **gorącemi oklaskami**.

Po załatwieniu szeregu spraw organizacyjnych, wśród których Zjazd dłużej się zajmował sprawą unieważnienia mandatu rzecznika nielicznej opozycji del. **Gadzińskiego** w związku z podniesionemi onegdaj przeciwko niemu zarzutami — przystąpiono do sprawozdania **komisji statutowej**.

ZMIANA STATUTU.

Sprawozdanie składał tow. **Różański**, przedkładając szereg poprawek organi-



WŁADYSŁAW WERNIKOWSKI
I Sekretarz

zacyjnych do statutu. Zjazd przyjął wszystkiemi głosami przeciw 2 wszystkie poprawki bez dyskusji. Również przyjęto tym razem jednomyślnie regulamin **sądów koleżeńskich**.

O LEPSZE WARUNKI PRACY I PŁACY.

Jako **referent** komisji ekonomicznej (postulatowej) przemawiał tow. **Maxamin**, który przedłożył obszerną rezolucję, obejmującą całokształt żądań ekonomicznych kolejarzy w sprawie warunków płacy i pracy. Rezolucja ta, która będzie podstawą programu walki Z. Z. K. o poprawę bytu kolejarzy została przyjęta jednomyślnie.

Jednomyślnie również przyjęto, odczytaną przez tow. Maxamina następującą programowo - polityczną rezolucję:

REZOLUCJA.

Zjazd stwierdza: że społeczno - gospodarcza polityka Rządu idzie po linji **interesów klasy kapitalistycznej**, lekceważąc zupełnie słuszne żądania i interesy **mas pracujących.** Kraj wydany jest **na pastwę spekulacji kapitalistycznej**, która przez drożyznę środków żywności **poziom życiowy mas obniża coraz gwałtowniej;** ustawy socjalne—które wedle zapewnień Rządu miały być ściśle przestrzegane, **łamane są nadal w kolejnictwie,** płace kolejarzy i wogóle pracowników państwowych **utrzymane są na poziomie uniemożliwiającym zaspokojenie najpierwszych, najkonieczniejszych potrzeb** rodziny pracowniczej.

Do tego wszystkiego wolność prasy, zebrań i związków **ograniczana jest coraz bardziej** a stanowisko Rządu wobec **zagwarantowanych związkowi atrybucji** zdradza, że Rząd wpływ Związku na warunki pracy i płacy pracowników pragnie **coraz bardziej ograniczyć**, co jest tem jaskrawsze, że wszystkie poprzednie najbardziej nawet reakcyjne gabinety atrybucje związku **zawsze respektowały.**

W tej sytuacji masy kolejarskie zdwoić muszą swoją czujność.

Zjazd wzywa kolejarzy, by **masowo wstępowali w szeregi Związku klasowego**, który każdej chwili stanąć może **wobec konieczności stoczenia zdecydowanej walki** w obronie praw i egzystencji pracowników kolejowych.



JAN BUCZEK
II vice-prezes

Zjazd kategorycznie domaga się:

1) wolności prasy, zgromadzeń, koalicji i strajku.

2) wpływu Związku na układanie warunków pracy i płacy kolejarzy.

O powyższe zasadnicze swe żądania kolejarze gotowi są **stoczyć walkę przy użyciu wszelkich swych sił.**

Zarazem Zjazd **stanowczo zastrzega się przeciw wszelkim próbom** takiego uprzemysłowienia kolei, któreby koleje oddawały **pod wpływy kapitału prywatnego.**

PROTEST PRZECIWKO „SPRAWIEDLIWOŚCI" KLASOWEJ.

Dalej uchwalono jednomyślny protest przeciw mordowi, dokonanemu na Sacco i Vanzettim.

O POPARCIE SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Dyrektor Krajowej Spółdzielni Kolejarzy tow. Kuszewski mówił o znaczeniu ruchu spółdzielczego i nawoływał Koła Z. Z. K. do współpracy ze spółdzielniami i do propagandy spółdzielczości wśród kolejarzy. Rezolucję złożoną przez referenta, a wzywającą Zarząd Główny i Zarządy miejscowe do popierania, a wszystkich członków do wstępowania do spółdzielni kolejowych przyjęto jednomyślnie po przemówieniu tow. Batora. Rezolucja m. in. wzywa Zarząd Z. Z. K. do powołania specjalnej komisji spółdzielczej dla popierania i propagowania spółdzielczości wśród kolejarzy.

Na tym obrady przerwano, zarządzając przerwę obiadową.

OBRADY POPOŁUDNIOWE

SPRAWA ŚWIADCZEŃ ZWIĄZKOWYCH.

Sprawozdanie Komisji świadczeń związkowych składają tow. tow. **Bułynko** i sekretarz Zarządu, tow. **Wernikowski.**

Najważniejszą sprawą, którą rozpatrywała Komisja — są t. zw. odprawy związkowe dla członków.

Merytoryczną stronę projektu odpraw referuje tow. Wernikowski.

Podkreśla on trudności, związane z wprowadzeniem w życie tego projektu już w roku bieżącym. W czasach normalnych liczba emerytur na kolejach nie przekracza rocznie około 1.26% ogólnej liczby pracowników kolejowych. Obecnie jednak stosunki personalne w kolejnictwie nie są unormowane; w niektórych dyrekcjach pracuje o wiele więcej starszych pracowników, niż w innych — i w skutek tego wytwarzają się ogromne i nieprzewidziane odchylenia pod względem liczby emerytur.

Np. Min. Komunikacji przewidziało, iż w r. 1927 będzie o 5% więcej zemerytowanych pracowników etatowych, niż w r. 1926, a tymczasem, już obecnie, do 1 września b. r. liczba ta zwiększyła się nie o 5% — a o 16% — i niewiadomo, jak to będzie do końca roku.

Do 1 stycznia r. b., na 86 212 pracowników etatowych na kolejach jest 8643 emerytów polskich; w tym roku— do 1 września — przybyło około 4 tysięcy.

Co do pracowników nieetatowych, to w roku bieżącym stosunkowo bardzo mała liczba została zemerytowana: tylko 1000 pracowników. Jeżeli nawet liczba ta dojdzie do końca roku do 2 tysięcy, będzie to tylko ⅓ liczby, uwzględnionej na ten rok przez Min. Kolei (6 tysięcy). Wywołane to jest trudnościami, związanemi z załatwianiem formalności przez pracowników nieetatowych przy przechodzeniu na emeryturę, ale— gdy trudności te miną, liczba zemerytowanych pracowników nieetatowych zwiększy się napewno odrazu bardzo znacznie.

Stosunki pod tym względem unormują się niewątpliwie w ciągu następnych paru lat, ale tymczasem, póki cyfry te są tak nienormalnie wysokie, trudno mówić o wprowadzeniu przez Związek natychmiast odpraw emerytalnych.

Komisja rozumie jednak, że sprawy tej nie można odłożyć na parę lat i dlatego proponuje przyjęcie przez Zjazd uchwały ramowej w tej sprawie z tem, iż konkretna decyzja musi być poprzedzona zebraniem szczegółowych i dokładnych danych statystycznych.

Przedłożona przez Komisję uchwała, proponuje wprowadzenie rocznego okresu wyczekiwania przez rok 1928, z tem, by od 1 stycznia 1928 r. zaczęto opłacać wkładki na fundusz odpraw, w wysokości 2 punktów — i aby wprowadzenie wypłat nastąpiło od 1 stycznia 1929 r Przez ten rok miałyby być prowadzone dokładne badania statystyczne.

DYSKUSJA.

W dyskusji zabierają głos delegaci: **Bałdys** (Sosnowiec); **Jarmuziewicz** (Tarnów); **Kasprzyk** (Maczki), **Chyliński** (Drohobycz), **Danysz** (Skierniewice) i inni.



JÓZEF ODROBINA
II Sekretarz

Wszyscy mówcy podkreślają znaczenie tej sprawy, niektórzy uważają, że stanowisko Komisji zjazdowej jest słuszne — inni domagają się wprowadzenia odpraw emerytalnych nie po roku, lecz zaraz — i ustalenia przez Zjazd odrazu wysokości odprawy. Również delegaci różnią się bardzo w opinji co do wysokości wkładki na ten cel oraz co do kwestji, kiedy należy rozpocząć płacenie wkładek. Wielu zgadza się z meritum wniosku, a tylko nie zgadza się z niektóremi punktami rezolucji.

Zjazd uchwala przerwać dyskusję i wybrać mówców generalnych. Przeciw wnioskowi Komisji zjazdowej przemawiają: **Matkowski** (Nowy Sącz) i **Mucek** (Kraków); za wnioskiem — **Rosenstock** (Szczakowa) i **Lengas** (Warszawa I Koło).

Tow. **Mucek** zaznacza, m. in. iż związki żółte robią z kwestji zapomóg coś w rodzaju przynęty dla członków, ale nie liczą się zupełnie z możliwościami finansowemi i dlatego nie są w stanie znieść finansowo przyjętych na siebie zobowiązań.

Tow. **Lengas** opowiadając się za przyjęciem rezolucji Komisji — i podkreślając, że nie można wprowadzać zapomóg bez uprzedniego zebrania dokładnego materjału statystycznego — również piętnuje postępowanie związków żółtych i stwierdza, że nie wolno traktować kwestji zapomóg, jako handlu członkami.

Referent tow. **Wernikowski,** wykazuje ponownie, iż kwestji zapomóg nie sposób załatwić, póki się nie zbierze danych statystycznych, co do wieku członków i t. p., a te dane dopiero pozwolą dokładnie ustalić wysokość zapomogi. Związkowi nie wolno robić eksperymentów z funduszami związkowemi.

Związek nie posiada jeszcze dokładnych materjałów w tej sprawie, w dużym stopniu również z winy poszczególnych Kół, które nie nadesłały dotychczas potrzebnych cyfr. Mówca omawia również konieczność stworzenia funduszu zapasowego jeszcze zanim wprowadzone zostaną zapomogi, gdyż inaczej niemożliwe byłoby wogóle rozpoczęcie tych świadczeń.

Dr. **Poznański,** jako ekspert, oświetla sprawę funduszu zapomogowego, z fachowego punktu widzenia. Stwierdza on, iż wprowadzenie zapomóg możliwe będzie dopiero po gruntownem opracowaniu tej sprawy — i upewnieniu się, że raz wprowadzone zapomogi — będą mogły być stale kontynuowane. Dlatego też stanowisko, zajęte przez Komisję, jest jedynie słuszne.

W sprawie żądań niektórych mówców, aby podnieść świadczenia pośmiertne — dr. Poznański oświadcza, iż w ciągu ostatnich lat świadczenia pośmiertne były kilkakrotnie podwyższane; dalsze jednak podwyższenie ich jest na razie niemożliwe.

W głosowaniu 73 delegatów opowiada się za wnioskiem komisji, a **84** — przeciwko wnioskowi.

***

Dalszy ciąg obrad dziś o godz. 8½ rano.

***

W dniu wczorajszym pożegnali się ze Zjazdem przedstawiciele belgijscy: tow. tow. **Ackermans i de Man,** oraz przedstawiciel kolejarzy łotewskich, tow. **Zeibelt.** W imieniu towarzyszów belgijskich przemawiał tow. **Mastek.** Przedstawiciele zagraniczni w gorących słowach złożyli Zjazdowi podziękowanie za przyjęcie i wyrazy głębokiego uznania dla działalności Związku. Tow. **Ackermans**, przedstawiciel maszynistów belgijskich, zaapelował w swojem przemówieniu do ogółu maszynistów w Polsce, aby wstępowali w szeregi Z. Z. K.; stwierdził, iż w Belgji **80% maszynistów** należy do ogólnego Związku.

Zjazd urządził odjeżdżającym towarzyszom zagranicznym burzliwą owację.

***

Wieczorem delegaci udali się na przedstawienie do opery.

WALKA O SAMORZĄD GRODNA

Pierwsza wiadomość o mającem nastąpić rozwiązaniu Rady miejskiej Grodna ukazała się w „Robotniku" dnia 26 sierpnia r. b. Wywołało to w mieście poruszenie. Świstek chadecki „Nowe Życie' zaprzeczył tej wiadomości, pan burmistrz Rogalewicz na posiedzeniu Rady miejskiej oświadczył, że pogłoski tego rodzaju są fałszywe. Tym jednak wykrętom prawicowym Komitet P.P.S. nie wierzył.

To też już dnia 1 września towarzysze nasi zainicjowali w Radzie klas. Zw. Zawodowych powołanie robotniczego komitetu wyborczego do Rady miejskiej. Komitet energicznie zabrał się do pracy.

Wreszcie w dniu 8 września ogłoszono wybory. Opinja publiczna Grodna dopiero wówczas została przekonana, że informacje nasze były dokładne.

Szereg zebrań Związku, konferencji, posiedzeń i narad poświęcone były ustaleniu listy kandydatów socjalistycznych, która też została ułożona przez nas już w dniu 22 września r. b.

Na propozycje kilku miejscowych Komitetów wyborczych, aby wziąć udział w konferencji o wspólnej liście, odpowiedzieliśmy odmownie, oświadczając, że do wyborów idziemy samodzielnie.

Klasa robotnicza i inteligencja pracująca m. Grodna chociaż kokietowana przez chadeckie „sanacyjne" lub wreszcie „opozycyjne" grupy wyborcze opowiedziała się za naszą listą, co ostatecznie uwydatniło się na wiecu w dniu 25 września i w uchwalonej rezolucji.

Idziemy do wyborów z pełną wiarą w zwycięstwo, gdyż posiadamy zaufanie klasy pracującej.

Walka z głodem mieszkaniowym, budowa domów robotniczych, budowa wodociągów, instalacji elektrycznych, parków i ogrodów. Rozbudowa szkół powszechnych i średnich, organizacja oświaty pozaszkolnej, dostarczanie dzieciom robotniczym bezpłatnie książek i zeszytów oraz dożywianie dzieci. Walka z bezrobociem przy pomocy rozbudowy miasta. Zorganizowanie opieki społecznej przy Magistracie m. Grodna, opieka nad starcami, sierotami, wdowami i inwalidami pracy. Walka z drożyzną i spekulacją, obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby. Obniżenie cen elektryczności i wody. Sprawiedliwy wymiar podatków. Oszczędna gospodarka miejska. Zbadanie sposobów nabycia majątków przez dygnitarzy magistrackich. Uporządkowanie szpitalnictwa miejskiego. Walka z poczynaniami faszystowskiemi na terenie gospodarki samorządowej.

Głęboko wierzymy, że robotnicy i inteligencja pracująca poprą żądania świata pracy i w dniu 9 października r. b. oddadzą swe głosy na listę P. P. S. i Rady Związków Zawodowych, **na listę Nr. 2.**

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR PRASKI.

„Lilla Weneda", tragedja w 5-ciu aktach Juljusza Słowackiego.

„Wszystko było maska podła". Sprowadzenie prochów, uroczystości, świętowanie, te okręty, dzwony, działa...

Fałsz i obłuda, kabotynizm i hipokryzja, gdyż oto arcydzieł największego dramaturga polskiego w roku Jego powrotu do kraju trzeba szukać po kątach i zaułkach, na przedmieściach i po prowincjonalnych mieścinach. I doczekaliśmy się tego, że w miljonowej stolicy posiadającej tyle wielkich i bogatych teatrów, porwał się do spełnienia obowiązku wobec pamięci Wieszcza, najmniej zasobny w fundusze i środki artystyczne — Teatr Praski.

Ważył się nie na byle co: „Lilla Weneda", „największa tragedja. jaką stworzył romantyzm europejski (profesor J. Kleiner), jest sztuką niezwykle trudną do zagrania, wymagającą mocnych i doświadczonych talentów aktorskich, przepychu dekoracji i kostjumów, licznej masy statystów, słowem tego wszystkiego, czego Teatr Praski dać nie może, choćby się nawet postawił na głowie.

Że w tych warunkach przedstawienie „Lilli Wenedy" nie stało się parodją, że mimo wszystko wywoływało wrażenie artystyczne, to już zasługa — i nie mała — reżyserji i zapału grających.

Było podczas sobotniej premjery parę momentów, gdy przez widownię przeleciał dreszcz, dreszcz uniesienia. Za ten dreszcz winno się darować Teatrowi Praskiemu wszystkie konieczne niedociągnięcia, wszystkie potknięcia się i załamania.

Zresztą zespół grający miał o tyle ułatwione zadanie, iż publiczność uczęszczająca do Teatru Praskiego, odznacza się wielką wrażliwością, reaguje żywo i silnie na wszystkie podnioślejsze momenty.

Tu, na marginesie można zanotować jedno charakterystyczne spostrzeżenie: młodzieży o rysach semickich było wśród publiczności znaczne więcej, niźli „najmłodszych z Arjów"; ci ostatni nad Słowackiego przekładają snać kabarecik lub knajpkę. Rośnie nowe pokolenie czcicieli „Trędowatej" czy „Iwonki". Ha, cóż robić? Trzeba się z tym losem pogodzić.

Wracając do premjery „Lilli Wenedy" należy stwierdzić, iż na plan pierwszy wysunęła się odtwórczyni roli tytułowej, p. Helena Orlikówna. Warunki zewnętrzne posiada artystka dobre, natomiast nieco zbyt ostry głos nie pozwalał na wydobycie ze słów Lilli nieprzebranych skarbów rzewnej i tkliwej miłości, która tak cechuje nieszczęśliwą córkę Derwida.

Obok p. Orlikówny prym dzierżyła p. F. Kozłowska jako Roza Weneda. Również pod względem głosowym rola nie była dociągnięta i nie dziwota: okrzyki groźnej wróżki winny rozbrzmiewać niby surmy bojowe, rozsadzać wprost ściany teatru, takim wyjątkowym głosem p. Kozłowska nie jest obdarzona, prócz tego w pierwszych scenach artystka nazbyt deklamowała — za mało grała.

P. Leszczyc jako Lech zabardzo się śpieszył i częstokroć gestem lub mimiką reagował na słowa jeszcze niedomówione. Wogóle zaś Lech według Słowackiego bynajmniej nie jest człowiekiem żyjącym w bezustannej furji, jakim go przedstawił p. Leszczyc.

P. Lenk (Derwid) grał przeciętnie, p. Turowiczówna w roli Gwinony miała chwile bardzo dobre, szczególnie poczucie ruchu, artystka posiada w wysokim stopniu.

P. Szletyński najzupełniej fałszywie zagrał Ślaza. Pozbawił go rysów demonicznego wręcz plugastwa, tej potęgi Zła, które za narzędzie swoje obrało nikczemną figurę księżego sługi. Skoczny i wesoły był p. Szletyński w swoich łamańcach, budząc donośny śmiech na widowni, niemniej szarżowanie jego w pewnych chwilach psuło linję sztuki.

Z ról pomniejszych mocne wrażenie wywierał p. Serwiński jako Polelum.

Na zakończenie powtórzyć się godzi że całość przedstawienia wypadła naogół dodatnio, i Teatrowi Praskiemu można życzyć, by mu się w dalszym ciągu sporzyło, by poił wciąż swoją publiczność tęgiem winem wielkiej poezji i żywą wodą prawdziwej sztuki, a nie ocukrzoną lemoniadką i fałszowanym szampanem, jak, niestety, czyni wiele teatrów warszawskich.

K. S.

Z NOTESIKA

KU CZCI 3-MIESIĘCZNEGO JUBILEUSZU PROSPEROWANIA LICZNIKÓW.

Sprawa liczników zajmuje w dalszym ciągu szerokie koła społeczeństwa. Podobno już nawet w szkołach, w drugiej klasie, gdy nauczyciel matematyki, objaśniając ułamki, pokazuje, że to jest mianownik, a tamto licznik, odzywa się w klasie chóralny wrzask: Prącz z licznikiem!

Słyszałem również, że sprawami Pasty zajęło się grono wybitnych filologów polskich. Doszli oni do wniosku, że język polski, który niedawno wzbogacił się o wyraz PASTA, należy powiększyć o cały szereg wyrazów, od tamtego pochodnych.

A więc: telefonistka będzie się odtąd nazywała PAST-ylką; dyrektor, którego Pasta ma na czele — naPASTnik; abonent, zgwałcony i obciążony niesłusznie na rzecz Pasty — naPASTowany; wysoki dygnitarz państwowy, który idzie na rękę zamiarom szwedzkim — PASTuch, a ministerjum, które nad Pastą roztacza rodzicielską opiekę — Ministerjum Spraw PASTewnych.

Podobno zakłopotani są fabrykanci i sprzedawcy **pasty do obuwia.** Skarżą się oni, że gdy klijent wchodzi do sklepu i prosi o **Pastę,** nigdy nie wiadomo, czy chodzi mu o pastę do obuwia, czy o możność zatelefonowania. Wobec tego proszą oni o zmianę nazwy pasty do obuwia. Ze względu na pokrewieństwo ze słowem **„But"** proponowana jest nazwa „Szwedzka But-ność". Jedna zaś z firm, wyrabiająca maść „Jaśniej Słońca", ma zamiar produkować czarny szuwaks pod nazwą **„Czarniej Szwedzkich Zamiarów".**

To wszystko nie przeszkodzi jednak Paście w dalszym ciągu PASTwić się nad Warszawą. **Wilk.**

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

OFIARY BURZ NA ATLANTYKU.

W czasie ostatnich burz na Oceanie Atlantyckim w okolicach Nowej Szkocji zatonęły 4 parowce rybackie. Według dotychczas posiadanych informacyj, w czasie tych katastrof zginęło przeszło 40 ludzi.

KSIĄŻĘCY HULAKA W OPAŁACH.

„Le Journal" donosi z Biarritz, iż pięciu nieznanych osobników napadło i poraniło księcia hiszpańskiego de Las Terers, wychodzącego z restauracji nocnej. Stan zdrowia księcia nie budzi żadnych obaw. (PAT).

ZGON SPRAWCY ZAMACHU W SERAJEWIE.

„PAT." donosi: Znany z zamachu w Serajewie na austrjackiego następcę tronu arc. Franciszka Ferdynanda, Milan Ciganowić zmarł w 40-tym roku życia w Białogrodzie. Jak wiadomo rząd austro-węgierski domagał się bezskutecznie od rządu serbskiego w swej nocie z 23 lipca 1914 r. wydania Milana Ciganowića.

LEWIN ENTUZJASTĄ MUSSOLINIEGO!

Dyktatorskie zapały operetkowego lotnika.

W czasie pobytu w Wenecji Lewin wyraził wobec dziennikarzy miejscowych rezygnację z projektowanego lotu do Indyj, zaznaczając, iż zamierza obecnie odlecieć do Rzymu. Lewin wyraził nadzieję, iż Mussolini nie odmówi mu udzielenia audjencji, co jest gorącem życzeniem Lewina, gdyż żywi dla włoskiego dyktatora niekłamany szacunek.

OLBRZYMI POŁÓW ŚLEDZI.

W pobliżu Oersund pojawiły się wielkie masy śledzi. Ławice śledzi są tak wielkie, iż uniemożliwiają przepływanie łodziom rybackim. Ilości śledzi, które wyławiane są przez rybaków, są większe od rezultatów największych nawet połowów na morzu Bałtyckiem.

HURAGAN W JAŁCIE.

W dzień po czwartym z kolei trzęsieniu ziemi, Jałta nawiedzona została przez huraganowy wiatr, połączony z ulewnym deszczem. Wicher pozrywał z szeregu budynków dachy, burząc zupełnie kilkanaście zabudowań.

WYLEW RENU.

Wskutek wylewu Renu przerwana została żegluga między Schaffhausen i dolnem jeziorem badeńskiem. Ulice w dolnej części miasta Schaffhausen zostały zalane. Statki nie mogą przejeżdżać pod mostami. W Buchs w Szwajcarji woda sięga do 1-go piętra domów. Mieszkańcy chronią się na dachach. 13-cie rodzin zostało zupełnie odciętych. Zewsząd dobiegają głosy wołające ratunku. W miejscowości Rugell odciętych zostało 60 osób. W Feldkirch na granicy austrjackiej domy grożą zawaleniem. Dwustu saperów szwajcarskich i żołnierzy austrjackich współdziałają w akcji ratowniczej, pracując nad umocnieniem tam oraz ułatwiając ewakuację ludności.

„ŁAJDAK I KŁAMCA!"

P. Stresemann, przemawiając do dziennikarzy międzynarodowych w piwiarni „Bavaria" w Genewie, pozwolił sobie najzacniejszych ludzi z tygodnika „Ludzkość", a mianowicie profesora Foerstera i pacyfistę Karola Mertensa nazwać „łajdakami i kłamcami" (Lumpen und Lügner). Niebaczne te słowa obiegły w ciągu dni kilku świat cały i wywołały wszędzie bądź zdziwienie bądź oburzenie. Prof. Foerster znany nietylko w ojczyźnie swojej, ale w szerokiem przestworzu świata, jako wielkiej miary pedagog, moralista i pacyfista, wszędzie ma wiernie oddanych przyjaciół (przedewszystkiem w Szwajcarji i we Francji), którzy cenią, jak na to zasługuje, jego wielki talent, moralność, odwagę cywilną. Mieszka on stale w Paryżu (i w Zurychu), oddając sprawie zbliżenia Niemiec i Francji daleko idące usługi. Szanują go tak samo p.p. Poincare i Briand, jak francuska **Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela.** Nazwać takiego człowieka łajdakiem i kłamcą dlatego, że wespół z Mertensem odsłonił tajne kawały militarystyczne pewnych kół niemieckich, jest gorzej niż czynem lekkomyślnym. Nie tłumaczy p. Stresemanna patrjotyzm, albowiem i Foerster działa w imieniu patrjotyzmu, inaczej, rzecz prosta rozumianego, niż patrjotyzm Westarpów, którzy w rozumieniu pacyfistów są raczej wrogami narodu niemieckiego i Europy! Mowa p. Hindenburga wygłoszona na pobojowisku Tannenbergu, gdzie armja niemiecka przy pomocy generałów rosyjskich Rennenkampfa i Miasojedowa (ten ostatni, jak wiadomo, został rozstrzelany) odniosła jedno z największych zwycięstw swoich czasu wojny światowej — jest najlepszym dowodem, jak dalece Foerster i Mertens mają słuszność, odsłaniając tajne plany i zamiary soldateski prusko - niemieckiej, jak dalece mówili prawdę i jak wielką mają zasługę wobec sprawy Pokoju i Bezpieczeństwa świata europejskiego. Mowy Westarpa i Hindenburga rzucają dziwne, poprostu ponure, światło na zapewnienia Stresemanna co do Locarna, na przyrzeczenia, tylekroć powtarzane co do rozszerzenia Locarna na Wschód. I dlatego ludzie Zachodu pytają nie bez zdziwienia: kto tu jest kłamcą? Czy ci, którzy drukują bezspornie prawdziwe dokumenty, trzymane pod suknem przez kamarylę wojskową i wojowniczą prezydenta Hindenburga? Czy ci, którzy usypiają, stale przy pomocy uroczystych toastów na cześć Pokoju, czujność narodów zachodnich? Interes prawdy, interes pokoju, interes bezpieczeństwa musi zwyciężyć. Inaczej nie będzie Europy, nie będzie cywilizacji.

Musimy prawdzie w oczy patrzeć i możemy to czynić dzięki możliwościom, które przed nami odkrywa działalność takich poczciwych ludzi, jak Foerster i Mertens. Prasa burżuazyjna niemiecka czy austrjacka o sprawach tych nie pisze, albo je rozmyślnie ukrywa. Myśli, że działa patrjotycznie. Tak zapewne myśli i p. Stresemann, „przyjaciel" p. Brianda. Fakty ujawnione przez czasopismo Foerstera (Mertensa, Schwanna, generała Schoenaicha, profesora na wydziale katolickiej teologii we Wrocławiu, Hofmanna i innych), mowa prezydenta republiki niemieckiej, skowyt nacionalistyczny Westarpów — kładzie głęboki cień na stosunek pacyfizmu francuskiego do p. Stresemanna i całego narodu niemieckiego. Świat cały z zaniepokojeniem wsłuchuje się w miarowe takty tego capstrzyka obozowego. Pan Bernsdorff mówił przed dwoma laty w Warszawie (na kongresie przyjaciół Ligi Narodów): „Niemcy są pacyfistami dlatego, że — rozbrojone!". Przekonywamy się obecnie, że „Niemcy" urzędowe, Niemcy ministrów koalicyjnych, Niemcy generałów. Niemcy junkrów i ich czeladzi, Niemcy p. Hindenburga — nie są ani pacyfistami, ani rozbrojone. Nie są rozbrojone przedewszystkiem moralnie. Chcą wojny i gotują się do wojny. P. Stresemann gra swoją mozartowską arję na zaczarowanym flecie Genewy i Thoiry (Tuary) na cześć POKOJU, a jednocześnie godzi się z rykiem surmy wojennej p. Hindenburga, płynącym od pól Tannenbergu!

Profesor Foerster otrzymał wielką nagrodę męczeństwa — ma przed sobą otwartą drogę i olbrzymią pracę do wykonania. Starożytni Grecy nazywali takie prace: herkulesowemi!

Stanisław Posner.

TOW. DIAMAND W SPRAWIE GRANIC POLSKO-NIEMIECKICH

W kołach politycznych zwrócono uwagę, że członek niemieckiej delegacji do Ligi Narodów, wybitny przedstawiciel niemieckiej partji socjalistycznej, poseł do Reichstagu, tow. Breitscheid udzielił onegdaj w Paryżu wywiadu prasowego, w którym stwierdził, że kwestja granicy polsko - niemieckiej może być rozwiązana w sposób prawny, bez uciekania się do zmiany terytorjalnej samej granicy. Poseł tow. Breitscheid twierdził, że granicę możnaby uczynić jakby niedostrzegalną dla obywateli obu państw przez usunięcie szykan paszportowych, zawarcie traktatów handlowych i t. d.

Poseł tow. Breitscheid wyraził więc tezy wręcz odmienne od poglądów niedawno wyłuszczonych na konferencji międzyparlamentarnej w Paryżu przez innego wybitnego socjalistę niemieckiego, prezydenta Reichstagu, tow. Pawła Loebego.

Wystąpienie tow. Breitscheida pozostaje niezawodnie w związku z pismem, jakie poseł tow. Herman Diamand wystosował do władz niemieckiej socjalnej demokracji bezpośrednio po znanem wystąpieniu tow. Loebego.

Pismo tow. Diamanda opiewa:

„Towarzysz Loebe, którego bardzo lubię, do którego bardzo jestem przywiązany i którego wysoce poważam, ogłosił zagranicą enuncjację, z której wynika, że uważa zmianę granic wschodnich Niemiec za konieczną, pragnie jednak jednocześnie, by ta zmiana nastąpiła w drodze pokojowej. Tow. Loebemu wydaje się, że tem oświadczeniem przysłużył się pokojowi, a ja mam wrażenie że stała się rzecz wręcz przeciwna. Jest w mocy tow. Loebego rozpocząć dyskusję nad jedną z najtrudniejszych kwestji, nadać jej najwyższą aktualność, sposób rozwiązania jednak tej kwestji usuwa się w zupełności z pod jego wpływu. Wywołując w obecnej chwili dyskusję nad tego rodzaju sprawą, usuwamy decyzję w bardzo daleką przyszłość, o ile wogóle jej nie uniemożliwiamy. Towarzysze niemieccy nie biorą tego pod uwagę, że żyjemy w czasach obustronnych „stahlhelmowców" i przez wywlekanie takich tematów lejęmy wodę na ich młyn.

Dlaczego nie żąda się oderwania czysto niemieckich terenów, jak Czechy południowe, też w drodze pokojowej? Bo dobrze wiecie, że kwestji tej pokojowo rozwiązać nie można i że jedynie zwycięska wojna mogłaby przesunąć granice niemiecko - czeskie. Wschodnie granice Niemiec to jest pograniczny teren Polski, zamieszkany przez Polaków.

Pomijam, że niemieccy nacjonaliści ułatwili odniemczenie kraju, wzywając zamieszkałych tam Niemców do opuszczenia Polski i optowania na rzecz Niemiec. Gdyby się to nie było stało, polski charakter ludności zresztą i tak nie byłby tknięty.

Gdyby te granice miały ulec regulacji, to nie wiem, jakby można spowodować którekolwiek z państw do odstąpienia dobrowolnego ziem, zamieszkanych przez ziomków, dla dogodzenia interesom gospodarczym sąsiada... Skoro stawia się takie żądanie, a okaże się, że pokojowe rozwiązanie jego w przewidzieć mającym się czasie jest niewykonalne — co wtedy?

Czy zdaje się towarzyszom, że uda się im wstrzymać bieg rozpędzonej sprawy? Skoro socjaliści dojdą do władzy, staną przed nimi sprawy ważniejsze od regulacji granic. A istnieją naprawdę sprawy ważniejsze.

Oświadczenie tow. Loebego tłumaczę nastrojem, panującym na tego rodzaju zebraniach, jak paryskie. I ja uważam dzisiejsze stosunki graniczne za niemożliwe. Granice muszą otrzymać inny charakter, inne znaczenie. Granice w rozumieniu dzisiejszem, muszą paść, jak padły granice i mury miast średniowiecznych. Ten problem można rozwiązać w drodze pokojowej. Ale przesunięcie granic na teren innojęzyczny?.. W drodze pokojowej?...

Uważam, że pacyfiści i ci, którzy z miłości dla pokoju rozpoczynają dyskusję o pokojowym rozwiązaniu spraw, o których wiedzieć powinni, że posiadają moc płaszczyzn złowrogich tarc — czynią źle.

Dr. Herman Diamand.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA

ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJAZD P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Wczoraj o godz. 11 rano powrócił ze Spały do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Wieczorem p. Prezydent wrócił do Spały, skąd w otoczeniu świty wyjedzie

NIEUZASADNIONE OSKARŻENIA „KATTOWITZER ZEITUNG".

Przed kilku dniami obiegła prasę polską wiadomość, jakoby kierownicy „Kattowitzer Zeitung", uprawiali szpiegostwo na rzecz Niemiec. Ale oskarżenia te — jak donosi korespondent warszawski berlińskiej „Vossische Zeitung" — nie zostały potwierdzone przez prokuraturę polską, wobec czego i prasa polska ma obowiązek sprostować podaną przez się wiadomość.

REPRESJE PRASOWE.

Dnia 28 b. m. został skonfiskowany w Warszawie dziennik „A. B. C.". Ministerjum Spraw Wewnętrznych odebrało debit: dziennikowi „Danziger Arbeiter Ztg.".

P. BARTEL NA ZAMKU.

O godz. 1 p. wicepremjer Bartel został przyjęty na Zamku przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, z którym odbył przeszło godzinną konferencję.

P. BARTEL W BELWEDERZE.

O godz. 5 popoł. odbyła się konferencja wicepremjera Bartla z Marszałkiem Piłsudskim w Belwederze.

dzisiaj do Krakowa.

SPRAWA PRASOWA.

Dowiadujemy się, że w związku z artykułem zamieszczonym w Nr. 266 „Gazety Warszawskiej Porannej" z dn. 28 b. m. p. t. „Napaść na marszałka Trąmpczyńskiego", którego autor przypisuje Ministrowi Skarbu Czechowiczowi inspirowanie w „Dzienniku Bydgoskim" kampanji, wymierzonej przeciwko Marszałkowi Trąmpczyńskiemu, Minister Skarbu Czechowicz wystąpił przeciwko „Gazecie Warszawskiej Porannej" na drogę sądową.

NOWY GMACH MIN. OŚWIATY.

Wczoraj o godz. 12 w poł. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę gmachu Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego przy Al. Szucha.

ZMIANY W ADMINISTRACJI.

Starosta w Kościerzynie p. Leon Kowalski został przeniesiony w stan nieczynny.

„NOSIŁ WILK — PONIEŚLI I WILKA"

„UROCZYSTE" POŻEGNANIE P. TORCZYŃSKIEGO

Pisaliśmy już obszernie o osławionym intendencie szpitala Dzieciątka Jezus, p. Tomaszu Torczyńskim. Oświetliliśmy jego niezbyt „górną i chmurną" przeszłość, jego nieznośny stosunek do robotników w szpitalu, którym wygrażał się często, że wygryzie wszystkich, co należą do Związku klasowego i do P.P.S.

Robotnicy szczerze nienawidzili go, ale nie mogli go się pozbyć. P. Torczyński tkwił mocno na urzędzie i nawet zaskarżył do sądu tych, co odsłonili rąbek tajemnicy o jego osobie i działalności.

Ale w końcu rządy wszechwładnego intendenta sprzykrzyły się jego własnej władzy. Postanowiono przenieść go do szpitala św. Łazarza.

I oto wczoraj o godz. 3 i pół po poł. p. Torczyński pożegnał się z urzędnikami i chciał... odejść. Ale robotnicy, w liczbie ok. 150, nie chcieli go... puścić. Robotnicy chcieli również pożegnać swego b. szefa, pożegnać z całego serca i z największą radością, że go już... nie zobaczą więcej. Ale p. Torczyński nie chciał się cieszyć radością swych podwładnych. Odmówił przyjęcia delegacji robotniczej.

Wówczas robotnicy urządzili swemu b. panu i władcy samorzutną „owację". Jedni wspominali „zasługi" p. szefa i wszystkie bolączki i udręki, jakie przechodzili, inni śpiewali piosnkę pod tekst specjalnie na cześć p. Torczyńskiego sporządzony, inni poprostu wyładowali swe uczucia czem się dało: łopatą, blachą i t. d. Jednem słowem — „kocia muzyka" w najpełniejszem znaczeniu słowa. P. Torczyński, zamknięty w gabinecie, nie chciał słuchać, ale **musiał wszystko słyszeć.** „Uroczystość" zakończono okrzykami na cześć Związku Zawodowego i P. P. S. i odśpiewaniem „Czerwonego".

W taki oto wesoły sposób skończyły się smutne rządy p. Torczyńskiego w szpitalu Dz. Jezus.

PRZEGLĄD PRASY

Echa listu marsz. Rataja. — Dzikie echa Dzikowa. — Rząd a mniejszości narodowe.

Drugi list marsz. Rataja do marsz. Piłsudskiego w sprawie uchylenia dekretów prasowych wyczerpuje całkowicie „zatarg" Sejmu z Rządem na korzyść Sejmu. Zrozumiał to nawet rządowy **„Czerwoniak",** który teraz całą winę za dekrety zwala na min. Meysztowicza, jako odpowiedzialnego za autorstwo dekretów. Ale przecież tu nie o dekrety chodzi, lecz o stosunek Rządu do uchwały sejmowej, wyrażony przez premjera Rządu. **„Kurjer Poranny"** natomiast zamówił sobie „prawników", którzy twierdzą nadal, że „teza Rządu" jest słuszna, a jeśli są niejasności interpretacji to winę ponosi właśnie Sejm, a nikt inny. Tymczasem sprawa jest jasna, jak słońce, Sejm wyraził swą opinję w sposób, nie pozostawiający najmniejszych wątpliwości, o czem wyraźnie mówi 1-szy ustęp listu marsz. Rataja, tylko Rząd przechodzi do porządku nad opinją Sejmu — oto wszystko.

„Epoka" przynosi oryginalny wywiad z oryginalnym wojewodą lwowskim, p. Borkowskim, o oryginalnym zjeździe w Dzikowie. P. Borkowski naogół potwierdza wiadomości, podane przed kilku dniami przez „A.B.C.", łagodzi je tylko i wyjaśnia. A więc, że tytułem „przykładu" proponował wystawienie list wyborczych z sanatorem na pierwszem, Ukraińcem z Undo na drugiem, a obszarnikiem na trzeciem miejscu, że zadawano pułk. Sławkowi pytania, na które odpowiadał i t. d. P. Borkowski zaprzecza, aby referat płk. Sławka zrobił ujemne wrażenie, przeciwnie wywarł on wrażenie „wprost niesłychane". Z rzeczy nowych dowiadujemy się, że **Rząd nie zamierza zmieniać ordynacji wyborczej,** pozostawiając tę sprawę przyszłemu Sejmowi, który musi ją załatwić. Zdaniem p. wojewody zmiana ta winna iść w kierunku „syndykalistycznym"(?); dalej, że w Dzikowie wcale nie poruszano sprawy reformy rolnej, ani spraw gospodarczych (!), na co słusznie zwraca uwagę sen. Koskowski w **„Kurjerze Warszawskim",** pytając, na czem ma polegać konsolidacja konserwy, o której tak kategorycznie mówi p. Borkowski, jako o fakcie dokonanym; dalej p. Borkowski twierdzi, że **ogół ziemiaństwa jest oddany Piłsudskiemu,** że na terenie lwowskim istnieje możliwość porozumienia Klubu Pracy Zachowawczej ze Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej (!).

„Kurjer Poranny" przynosi początek wywiadu z tow. Wasilewskim, rzeczoznawcą komisji do spraw mniejszości narodowych. Dowiadujemy się z pierwszego artykułu, że rządy pomajowe, acz nie wystąpiły z programem polityki na kresach, urzeczywistniają program „faktów dokonanych". Takiemi faktami dokonanemi mają być dotychczasowe poczynania Rządu w sprawie zmian personalnych w administracji kresowej, oraz w sprawach szkolnych, gdzie Rząd dąży do uwzględnienia języka mniejszości i ich potrzeb oświatowo - kulturalnych. Akcja Rządu napotyka na ostry opór reakcji endeckiej, nie cofającej się przed awanturami w rodzaju manifestacji protestacyjnej we Lwowie.

Wstrzymujemy się narazie od uwag nad tym programem „faktów dokonanych", czekając dalszego ciągu wywiadu. Ale już teraz można wyrazić zdanie, że fakty dokonane mogą mieć najróżnorodniejszy charakter, a jeżeli nie są oparte na programie, ujmującym całokształt życia mniejszości, kryją w sobie niebezpieczeństwo przykrych niespodzianek i nieskoordynowanych odruchów. **B.**

WYNIKI WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W MAKOWIE

PAT donosi: Wobec unieważnienia poprzednich wyborów do Rady miejskiej w Makowie, woj. warszawskiego, odbyły się ponowne wybory, które dały następujące wyniki: **P. P. S. — 3 mandaty,** Zjednoczenie Narodowe — 5 i bezpartyjni — 2 mandaty. Listy żydowskie uzyskały: Poalej-Sjon — 1 mandat, Bund — 3 i ortodoksi 10.

PRZYZNANIE KREDYTÓW INWESTYCYJNYCH

Na posiedzeniu z dn. 26 b. m. Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego przyznała w dalszym ciągu cały szereg nowych kredytów na ogólną sumę około 3 miljonów złotych w złocie związkom komunalnym miejskim, powiatowym i gminnym na całym obszarze państwa na różne inwestycje, jako to: budowę szkół, łaźni, rzeźni, hal targowych, szpitali, dróg i t. p. W liczbie innych kredytów przyznano jeden miljon złotych w złocie Gdyni na wykup gruntu, pomiary, brukowanie ulic, budowę szkół i elektrowni. (PAT.).

TELEGRAMY

BERLIN W OBLICZU STRAJKU TRAMWAJARZY I KELNERÓW

Berlin, 28 września. (PAT.). Wczorajsze głosowanie przeprowadzone wśród pracowników tramwajów berlińskich dało następujący wynik: na 13,030 uprawnionych do głosowania 11,178 oddało głosy za strajkiem. Przeciwko strajkowi głosowało tylko 663 pracowników, tramwajarze niezrzeszeni w żadnych związkach zawodowych powstrzymali się od głosowania. Wobec powyższego wyniku głosowania jutro wieczorem ma się odbyć ogólne zgromadzenie pracowników tramwajowych, na którem wyznaczony zostanie termin rozpoczęcia strajku.

„Tägliche Rundschau“ podaje pozatem wiadomość, że grozi równocześnie wybuch strajku kelnerów we wszystkich restauracjach i kawiarniach berlińskich.

SENSACYJNE REWELACJE PISMA WĘGIERSKIEGO

FRANCJA OFIAROWYWAŁA WĘGROM W 1920 ROKU ZMIANĘ GRANIC ZA POMOC POLSCE

Budapeszt, 28 września. (AW.). Ogromną sensację w miejscowych kołach politycznych wywołała opublikowana dziś przez pismo „Magyar Orsagh“ nota, wystosowana w kwietniu 1920 roku przez Francję do rządu węgierskiego. W nocie tej proponuje Francja Węgrom, by zorganizowały one stutysięczną armję i podążyły przez Ruś Podkarpacką z pomocą Polsce, której zagrażała podówczas nawała bolszewicka. Na wypadek przyjęcia propozycji Francja ofiarowywała Węgrom liczne koncesje gospodarcze i polityczne, a m. in. proponowała poparcie wytyczenia nowych granic, które zbiegają się z granicami, jakie proponuje obecnie dla Węgier lord Rothermere. Po otrzymaniu noty francuskiej rząd węgierski dość długo ociągał się z odpowiedzią, a tymczasem dzięki zwycięstwu armji polskiej cała sprawa stała się nieaktualna.

NOWE PROPOZYCJE ROSYJSKIE WOBEC FRANCJI

ODBIEGAJĄ ONE JESZCZE OD ŻĄDAŃ FRANCJI

Paryż, 28 września. (AW.). „Petit Parisien“ donosi, iż po dokładnem zbadaniu nowych propozycji rosyjskich rząd francuski stwierdził, iż są one znacznie lepsze od wszystkich poprzednich, jednakże zbyt jeszcze oddalone od stanowiska francuskiego. Wobec tego rząd francuski oświadczył, iż propozycje te nie mogą stanowić podstawy do rokowań.

SESJA EGZEKUTYWY LABOUR PARTY

Londyn, 28 września. (AW.). Sesja doroczna egzekutywy Labour Party rozpocznie się w poniedziałek. Wbrew ogólnym przewidywaniom komunistyczna frakcja Niezależnej Labour Party prowadzi energiczną propagandę dla przeforsowania możliwie wielkiej ilości swoich zwolenników. Jest jednak rzeczą przesądzoną, iż komuniści będą posiadali na sesji jedynie znikomą mniejszość delegatów.

PAKT O NIEAGRESJI MIĘDZY ANGLJĄ A ST. ZJEDNOCZONEMI

Berlin, 28 września. (PAT.). „Deutsche Allgemeine Zeitung“ podaje za paryskiem wydaniem „Chicago Tribune“ że Anglja ma w końcu r. b. zaproponować St. Zjednoczonym zawarcie traktatu rozjemczego i paktu o nieagresji.

ZATARG JUGOSŁOWIANSKO-BUŁGARSKI

SPRAWA DZIAŁALNOŚCI BAND

Gratz, 28 września. (PAT.). „Tagespost“ donosi z Białogrodu, że jugosłowiańskie ministerjum spraw zagranicznych otrzymało od rządu bułgarskiego odpowiedź w sprawie działalności band na terytorjum jugosłowiańskiem. Rząd bułgarski występuje wprawdzie przeciwko tej działalności, zrzuca jednak z siebie wszelką odpowiedzialność.

DOLE I NIEDOLE ZDOBYWCÓW PRZESTRZENI

PRZYGODY KOENNECKEGO

Havas donosi, że lotnik niemiecki Koennecke wraz z dwoma pasażerami wylądował wskutek uszkodzenia motoru w okolicy Muslimie. Po dokonaniu naprawy motoru, przez miejscowy francuski oddział lotniczy, lotnik odleciał onegdaj o godz. 7-ej rano do Bassaorah, dokąd, jak donoszą, już przyleciał.

LEWIN W RZYMIE

Lewin przybył do Rzymu na samolocie „Miss Columbia“.

ODZNACZENIE PILOTA SOWIECKIEGO

CIK Związku Sowieckiego uchwalił nadanie sowieckiemu lotnikowi Szestakowowi orderu „Czerwonego Sztandaru“ za dokonanie raidu Moskwa — Tokio.

ZAKONCZENIE ZJAZDU POCZTOWCÓW

Onegdaj nad ranem zakończyły się obrady Zjazdu pocztowców. Dokonano wyborów do Zarządu Głównego. W skład jego weszli:

Irena Borszewska, Stanisław Sobociński, Józef Stangreciak, Paweł Szczurek (ponownie), Jerzy Jaskulski, Rom. Rudnicki, Bogusławski, Kopciński, Królewiak, Szczerba, Geyer, Wosik, Starzyk, Marszalski, Narkiewicz, Adamczak, Jaszcz, Stypa, Smukała, Mackiewicz Henryk, Luboński, Dodan, Naszarkowski i inni.

Komisja rewizyjna: Dzierżanowski, Życki, Korman, Weinreder.

Po wyborach Zarząd ukonstytuował się natychmiast. Prezesem wybrano p. Szczurka (ponownie), pierwszym wiceprezesem tow. Stangreciaka.

Obrady zakończyły się o godz. 5-ej rano.

SPRAWA CEN CUKRU

Komisja dziesięciu, powołana do uregulowania cen cukru w składzie 4-ch przedstawicieli ministerjów: skarbu, przemysłu i handlu, spraw wewnętrznych i rolnictwa oraz 4 przedstawicieli przemysłu cukrowniczego i dwuch plantatorów buraków, ukończyła swoje prace. Wnioski Komisji będą przedmiotem rozważań Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Jak się dowiadujemy, wnioski te zmierzają do uregulowania całokształtu spraw przemysłu cukrowniczego w Polsce, przewidują one również zabezpieczenie praw robotników, zatrudnionych w przemyśle cukrowniczym.

Co do regulacji, ewentualnie podwyżki ceny cukru, to w chwili obecnej sprawa ta uzależniona jest od ustosunkowania się ministerjum rolnictwa do żądań plantatorów buraczanych, którzy domagają się podwyżki ceny na buraki.

300 MILJONOW ZŁ. NA OŻYWIENIE RUCHU BUDOWLANEGO

Oprócz podjęcia budowy szeregu gmachów państwowych z sum budżetowych, min. robót publicznych przewiduje nadto możliwość rozszerzenia w r. 1928 — 29 budownictwa państwowego przez uzyskanie pożyczki zagranicznej.

W razie pomyślnego ukończenia pertraktacji pożyczkowych i zależnie od wysokości spodziewanej pożyczki, nadto konjunktur gospodarczych, realizowany byłby odpowiedni program budowlany.

Nie biorąc pod uwagę narazie tak zw. wielkiego programu budowlanego, obliczonego na 15 lat, min. robót publicznych dąży jednak do ustalenia programu na kilka najbliższych lat, którego kosztorys sięga 300 miljonów złotych. Program ten byłby realizowany w okresie 3, najwyżej 5-letnim.

W powyższym programie uwzględniono przedewszystkiem budowę gmachów szkolnych i sądowych oraz na potrzeby urzędów, zajmujących lokale prywatne. Następnie uwzględniona będzie budowa domów mieszkalnych dla urzędników w całem Państwie.

WALKA Z PRASĄ SOCJALISTYCZNĄ

Wczoraj przodownik pol. przeprowadził badanie redaktorów odpowiedzialnych „Robotnika“ i „Pobudki“, oskarżonych przez prokuratora z powodu artykułów o konflikcie między Z. Z. K. i min. Romockim w lipcu b. r.

Jak wiadomo „Robotnik“ był za ten artykuł skonfiskowany. Konfiskatę sąd zatwierdził i teraz wytaczają nam jeszcze sprawę.

Co parę dni zresztą mamy nową sprawę bądź o „obrazę władzy“, bądź o podburzanie.

Tak wygląda wolność prasy pod rządami „demokratycznej sanacji“.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

ZAKOŃCZENIE STRAJKU W FAJANSOWNIACH W WŁOCŁAWKU

W niedzielę, 27 b. m. robotnicy fajansowni we Włocławku powrócili do pracy. Na konferencji z pracodawcami, na której obecny był przedstawiciel Min. Pracy, uzyskali robotnicy 8 proc. podwyżki z tem, że sprawa dalszej podwyżki zostaje oddana pod arbitraż rządowy.

Lublin

KOMENDANT POLICJI SKAZANY NA ROK WIĘZIENIA.

(Telefonem).

Zakończyła się dwa dni trwająca rozprawa przeciwko komendantowi policji m. Lublina, Iksanowskiemu, o sfałszowanie kwitu na 36 złotych.

Iksanowski skazany został na rok więzienia.

Zakroczym.

ZUCHWAŁY KAPITALISTA.

Pan Aron Nojberger właściciel cegielni „Mochty“ uważa jeszcze dotychczas, że jako właściciela przedsiębiorstwa, nie obowiązują go żadne ustawy.

Do dnia dzisiejszego, żaden z 22 robotników tam zatrudnionych nie jest ubezpieczony na wypadek bezrobocia.

Zarejestrowani w Kasie Chorych zostali robotnicy dopiero w sierpniu b. r. i to dzięki własnym staraniom, zwracając się do Kasy Chorych.

Bezczelna samowola tego kapitalisty posunęła się tak daleko, że gdy robotnicy w obronie swoich interesów zorganizowali związek, delegata tego związku Jana Galasa, zatrudnionego w tym przedsiębiorstwie od lat 5 — i jednego z najczynniejszych członków Bolesława Ambroziaka, zatrudnionego od lat 17, bez uprzedzenia i bez żadnych powodów wydalił.

Oburzeni podobnem postępowaniem robotnicy postanowili skończyć z cyniczną samowolą p. Nojbergera i czynnie poprzeć wydalonych robotników i upomnieć się o należne im słusznie prawa.

Zwrócili się przeto piśmiennie ze swoimi żądaniami do p. Nojbergera, apelując jednocześnie do p. Inspektora Okręgowego Pracy, który poprze niewątpliwie słuszne żądania robotników.

Lwów

GŁODÓWKA.

W więzieniu przy ul. Batorego trwa od dłuższego czasu głodówka więźniów politycznych. Władze zamiast zaspokoić w miarę możności żądania więźniów i załatwić konflikt polubownie — zastosowały metodę represji, przenosząc tych więźniów, których uważały za inicjatorów głodówki do innych więzień.

WILKI.

Donoszą tu ze Skolego, iż w okolicach nawiedzonych powodzią pojawiły się wilki. W Dembinie wilki rozzuchwaliły się tak dalece, iż napadły na pasące się na pastwisku stado, rozszarpując cielę. W Bereźnicy wilki wtargnęły nawet do środka wsi.

WYKRYCIE SZAJKI FAŁSZERZY.

W interesujący sposób udało się wykryć szajkę fałszerzy banknotów 5-złotowych. Izaak Rotenberg jechał z Warszawy do Przemyśla i w wagonie pod opieką pasażerów pozostawił palto i teczkę, sam zaś udał się do kasy, celem nabycia biletu. Z powodu natłoku przy kasie nie zdążył on kupić biletu i spóźnił się na pociąg. Teczkę i palto oddali pasażerowie do Urzędu Ruchu we Lwowie. Po otwarciu teczki znaleziono w niej 50 nowych banknotów 5-złotowych, co wzbudziło podejrzenie policji, która ostatecznie skonstatowała, że banknoty są fałszywe. Policja aresztowała Rotenberga oraz podejrzane o współudział Niusię Berkową i Sabinę Lewenberg. Rotenberg zeznał, że falsyfikaty kupił w Warszawie za 40% wartości nominalnej. Sprawa zatacza szersze kręgi.

WARSZAWA ROBOTNICZA

DZIEWIĄTY DZIEŃ STRAJKU W BANKU DYSKONTOWYM

Ogólny strajk protestacyjny bankowców we Lwowie

Wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji Banku Dyskontowego w stosunku do strajkujących pracowników, prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Bankowych zwrócił się dnia 28 b. m. do Głównego Inspektora Pracy p. Klotta i przedstawił mu sytuację pracowników w Banku Dyskontowym, zaostrzoną nieustępliwym stanowiskiem dyrekcji. Prezes Zarządu Głównego Z. Z. Prac. Bankowych p. Dabulewicz domagał się interwencji Ministerjum w sprawie zatargu.

Główny Inspektor Pracy p. Klott oświadczył, że Min. nie uchyla się od tej interwencji i że Okręgowy Inspektor Pracy p. Orgelbrand otrzyma polecenie zajęcia się tą sprawą. Wobec powyższego oświadczenia p. Klotta wszystkie materjały co do położenia pracowników Banku Dyskontowego Zarząd Główny Zw. Bankowców przedłoży p. Orgelbrandowi, który w niedługim czasie zawezwie przedstawicieli obu stron na konferencję.

Dnia 28 b. m. Związek Bankowców otrzymał zawiadomienie ze Lwowa, że tamtejszy związek bankowców dnia 29 b. m. proklamuje demonstracyjny strajk pracowników bankowych wszystkich banków.

Szereg organizacji i związków pracowniczych zadeklarowało różne kwoty na cele strajku w Banku Dyskontowym. Zarząd Główny Zw. Zaw. Bankowców zwraca się za naszym pośrednictwem, by zadeklarowane sumy organizacje te wpłacały na konto Związku Bankowców w P. K. O. Nr. 2.

Demonstracyjny strajk bankowców w Krakowie

(telefonem)

Wczoraj odbył się w Krakowie wiec bankowców, celem poparcia strajkujących urzędników Banku Dyskontowego. Wszyscy bankowcy zobowiązali się wpłacać 3% poborów na rzecz strajkujących — a następnie uchwalili proklamować w czwartek ogólny strajk protestacyjny bankowców w Krakowie. Strajk trwać będzie w czwartek od godz. 9 — 11. W najbliższy wtorek odbędzie się znowu wiec bankowców.

Pracownicy Banku Polskiego i P. K. O. śpieszą z pomocą strajkującym bankowcom

Dnia 24 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Koła Warszawskiego Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, na którym omawiano sprawę ewentualnej pomocy strajkującym pracownikom Banku Dyskontowego. Uchwalono przyjść z pomocą przez opodatkowanie swoich pensji.

Również pracownicy P. K. O. opodatkowali się w wysokości 1% od poborów brutto na rzecz kolegów z Banku Dyskontowego.

KOMUNIKAT.

Dn. 27 b. m. komisja przewidziana umową zbiorową w rolnictwie na zasadzie art. 13 Umowy Nr. 1 dla ordynarjuszy, art. 7, II B. Umowy Nr. 4 dla stałych robotników dniówkowych i § 5. Orzeczenie N. K. R. dla robotników sezonowych na rok służbowy 1927 — 28, na terenie województw: warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego i białostockiego — Komisja przewidziana umowami — ustaliła:

I. cenę żyta na wrzesień 1927 r. na 39 zł. 60 gr. za 1 kwintal;

II. Stosownie do tej ceny:

a) płace gotówkowe stałych robotników dniówkowych, przewidziane w tabeli, art. 7, podnieść o 60 proc., tak, że płace te za wrzesień będą wynosić:

grupa powiatów	kat. I-sza	kat. II-ga	Kat. III cia
I	1.20 zł.	1.76 zł.	2.56 zł.
II	0.96 zł.	1.44 zł.	1.92 zł.
III	0.72 zł.	1.20 zł.	1.44 zł.
IV	0.48 zł.	0.88 zł.	1.20 zł.

b) płace gotówkowe robotników sezonowych, przewidziane w tabeli (§ 5) podnieść o 60 proc., tak, że płace te za wrzesień b. r. będą wynosić:

grupa miejscow.	kat. I-sza	kat. II-ga	kat. III-cia
I	1.60 zł.	2.08 zł.	2.56 zł.
II	1.36 zł.	1.34 zł.	2.24 zł.
III	1.12 zł.	1.60 zł.	1.92 zł.

Zarząd Główny
Zw. Zaw. Rob. Rol. R. P.

STRAJK.

W dniu wczorajszym w fabryce sp. akc. handlowo - przemysłowej Ł. J. Borkowskiego pod f. „Elibor“, przy ul. Wolskiej Nr. 101 — 103, na tle ekonomicznym wynikł strajk.

DZIEWIĘĆ WIECÓW W WOJ. WARSZAWSKIEM.

W dniu 24 i 25 b. m. O. K. R. P. P. S. Warszawa - Podmiejska zwołał na terenie województwa Warszawskiego dziewięć wieców, na których ostrej krytyce poddano postępowanie Rządu w związku z odroczeniem sesji sejmowej, bezprawnem zignorowaniem uchwały sejmowej w sprawie uchylenia dekretu prasowego, wreszcie w związku z nową falą drożyzny, spadkiem płac realnych i podważaniem demokracji systematycznie uprawianem przez Rząd.

Wiece odbyły się w Żyrardowie, Skierniewicach, Błoniu, Nowym Dworze, Czersku, Jeziornie, Rembertowie i Zakroczymiu.

Referowali tow. tow. poseł dr. Pragier, pos. Dobrowolski, Gruszko, Turek, Gomoliński, Modliński, Obarski, Blachowski i Niemyski. Wiece skupiły ogółem około 10-ciu tys. uczestników. Wszędzie dało się wyczuć ogromne rozgoryczenie wśród sfer robotniczych ludności, to też ostre opozycyjne referaty prelegentów witane były z wielkiem uznaniem.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

W czwartek, dn. 29 b. m.

Dzielnica N.-Bródno, o godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. P. P. S. o godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

W piątek, dnia 30 b. m.

Powązki. O g. 7 (Okopowa 30) ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Czerniaków. O godz. 7-ej, Solec Nr. 67, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Koło Gazowników „Wola“. O godz. 7, Wolska 44, zebranie członków.

Koło Szoferów. O godz. 7, Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków Koła oraz sympatyków.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7, Solec 68, ogólne zebranie członków dzielnicy, na którem referat wygłosi tow. Jaworowski n. t. „Sytuacja polityczna“.

Dzielnica Grochów. O godz. 6, Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Sekcja Kulturalno - Oświatowa Warsz. Wydziału Kobiecego P. P. S. urządza przedstawienie w teatrze Praskim p. t. „Lilla Weneda“ J. Słowackiego dnia 5 października, o godz. 7 wiecz.

Warsz. Wydział Kobiecy P. P. S. podaje do wiadomości, że legitymacja partyjna, wydana na imię tow. Janiny Kotkowskiej, za Nr. 1932/19146, została zgubiona dnia 24 b. m. i niniejszem się ją unieważnia.

MŁODZIEŻ

TUROWCY — BACZNOŚĆ!

Zbiórka wszystkich członków Warsz. Org. Młodz. T. U. R., nie biorących udziału w meczu, zawodach bokserskich i biegu w niedzielę o godz. 9 m. 30 w lokalu dzielnicy Powązkowskiej P. P. S., Okopowa 30.

UCZESTNICY BIEGU — BACZNOŚĆ!

Zbiórka wszystkich uczestników II-go biegu ulicznego w niedzielę o godz. 9 m. 30 w lokalu Koła Powązkowskiego Młodzieży T. U. R., Dzielna 95. Do biegu dopuszczeni będą tylko ci zawodnicy, którzy zwrócili do niedzieli kartki doktora.

Śródmieście. Dnia 30 b. m. o godz. 7,30 wiecz., w lokalu O.K.R. P.P.S., Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie Koła Młodzieży T.U.R. „Śródmieście" im. L. Waryńskiego.

Ruch kult.-oświatowy.

Stow. „Wiedza Robotnicza" urządza w dniu 2 października r. b. w Parku Praskim zabawę ogrodową, urozmaiconą wielu atrakcjami, jak biegi i popisy bokserskie koła sportowego „Ogniwo", zabawy dzieci w strojach specjalnych, odegranie komedji „Modna choroba" przez koło młodzieży T. U. R., loterja fantowa, poczta francuska, tańce i t. p.

Wstęp dla dorosłych tylko 60 gr., dla wojskowych i dzieci 30 gr.

Z sądów.

CZY KREW MOŻE BYĆ DOWODEM IDENTYCZNOŚCI.

W kolonji Stawki pod Białymstokiem zamordowany został Kazimierz Zieliński, emigrant z Ameryki, który przybył do Polski, by za przywiezione zza morza dolary nabyć sobie majątek.

Zielińskiego zamordowano w mieszkaniu. Bandyci weszli oknem. Na miejscu zbrodni znaleziono rękawiczkę, służącą zapewne do ochrony przy wybiciu szyby i gałganek zakrwawiony, jakim jeden z bandytów musiał mieć zawiązany palec. Śledztwo ustaliło, iż człowiekiem, który mógł zgubić ową szmatkę, a więc który był zbrodniarzem, był Jan Karaś, jeden z mieszkańców Stawek. Sąd Okr. w Białymstoku skazał go na 15 lat ciężkiego więzienia.

W Sądzie Apelacyjnym powstała kwestja, czy według krwi na gałganku można ustalić identyczność osoby. Prof. Grzywo-Dąbrowski, wezwany w tej sprawie jako ekspert, stwierdził, iż analiza krwi może w przybliżeniu ustalić identyczność osobnika, gdyż krew ludzka dzieli się na grupy.

Sąd wziąwszy pod uwagę orzeczenie eksperta odesłał sprawę do śledztwa. Analizę krwi przeprowadzić ma dr. Hirszfeld, docent Uniwersytetu Warsz.

SĘDZIA CONTRA MINISTER.

Wczoraj Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał sprawę ze skargi sędziego pokoju 14 okr. m. Warszawy, Michałowskiego, na decyzję ministra sprawiedliwości.

Sprawa przedstawia się, jak następuje: We wrześniu 1924 r. stanęło przed sądem pokoju 14 okr. dwuch żydów, oskarżonych o zakłócenie spokoju publicznego w jednej z restauracji na Pradze. Sędzia Michałowski wymierzył oskarżonym najsurowszą karę przewidzianą w art. 262 k. k. W motywach wyroku sędzia podkreślił, iż zbieranie się żydów w lokalach chrześcijańskich i wyławywania w nich ekscesów może doprowadzić do pogromów, b. szkodliwych dla interesów państwa polskiego i polskich obywateli narodowości żydowskiej.

Motywy wyroku oburzyły posła Grünbauma, który zgłosił w tej sprawie interpelację do ministra sprawiedliwości.

W interpelacji pos. Grünbaum zarzucił sędziemu, iż ten kierował się względami politycznymi i używał pewników wziętych z literatury antysemickiej.

Prezes Sądu Apelacyjnego uznał motywy za niewłaściwe i udzielił sędziemu Michałowskiemu napomnienia. Minister sprawiedliwości decyzję tę zatwierdził.

Sędzia Michałowski założył skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Na rozprawie publicznej skargę popierał adw. Stanisław Janczewski, dowodząc, iż motywy wyroku są odzwierciadleniem swobodnego przekonania sędziowskiego.

Przedstawiciel ministerjum sprawiedliwości żądał oddalenia skargi.

Najwyższy Trybunał Administracyjny odroczył ogłoszenie decyzji do dnia dzisiejszego. I. K.

POKWITOWANIE.

Dla dzieci powodzian.

W. Korniłowicz w Sejnach zł. 10.

Chłopcy z oddziału 5a szkoły powszechnej Nr. 23 przy ul. Chłodnej Nr. 13 zł. 1,15.

Julja H. zł. 2.

Dla powodzian.

Ob. Irena Nowicka zł. 10.

M. S. zł. 10.

Na „Nasz Dom".

Bezimiennie zł. 5.

Na Robotnicze T-wo Przyjaciół Dzieci.

Pracownicy „Robotnika" zł. 132,35.

Pracownicy Pow. Kasy Chorych w Warszawie zł. 3.

Bezimiennie zł. 5.

WYCIECZKI OKRĘŻNE

ODDZIAŁU WARSZ. T.U.R.

Oddział warszawski T.U.R. organizując wycieczki krajoznawcze, kieruje się zasadą: **Dać uczestnikom tych wycieczek maximum wrażeń, maximum korzyści w czasie jaknajkrótszym.** T. U. R. wychodzi z założenia, że w wycieczkach przezeń organizowanych, biorą udział prawie wyłącznie ludzie niezamożni, robotnicy i inteligenci pracujący, dla których te dwa, czy trzy dni, spędzone na wędrówce TUR-owej, są nieraz **jedyną w ciągu całego roku sposobnością opuszczenia murów stolicy.** To też staramy się, aby uczestnikom wycieczek pokazać przez te dwa, czy trzy dni tyle, ileby im organizacja fachowo krajoznawcza pokazała w tydzień albo i dłużej.

Osiągamy ten efekt bynajmniej nie w ten sposób, że zwiedzamy byle jak, po łebkach, aby zbyć. Przeciwnie — zwiedzamy solidnie, a efekt wspomniany osiągamy przez **intensywność zwiedzania.** Wycieczki oddziału warsz. T. U. R. z reguły rozpoczynają zwiedzanie o godz. 6-ej rano, poświęcają możliwie minimum czasu na czynności takie, jak spożywanie obiadów etc., i — łamiąc ośmiogodzinny dzień pracy — od świtu do późnego wieczora oglądają, słuchają, uczą się.

W bież. roku urządziliśmy (w sierpniu i wrześniu) **dwie takie wycieczki okrężne,** których **intensywność była zaiste rekordowa.** Pierwsza z nich, dwu i pół dniowa wycieczka w **Łowickie i Sochaczewskie,** zwiedziła: Czerwińsk, Wyszogród, Brochów, Żelazową Wolę, Sochaczew, Łowicz, Skierniewice, poznając we wszystkich tych miejscowościach nietylko zabytki i osobliwości, ale też instytucje robotnicze, i otrzymując — dzięki specjalnym pogadankom — szczegółowy obraz miejscowych spraw robotniczych. Druga wycieczka — 1½ dniowa — zwiedziła Otwock, Stary Otwock, Karczew, Górę Kalwarję i Czersk.

Zachęcony znakomitemi wynikami tego rodzaju wycieczek okrężnych, organizuje obecnie oddział warszawski T. U. R. **wielką wycieczkę jesienną,** która również w krótkim przeciągu czasu, bo w 3 dni, zwiedzi dużą połać kraju, poznając dokładnie **szereg ciekawych, słynnych ze swych zabytków miast Wielkopolski.** Bliższe szczegóły o tej wycieczce, która odbędzie się w końcu października, znajdą czytelnicy w specjalnych zawiadomieniach, które ukazywać się będą na łamach „Robotnika". Jesteśmy przekonani, że wycieczka ta będzie miała powodzenie ogromne.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

SAMOBÓJSTWO POLICJANTA.

Wczoraj o g. 5 rano po powrocie ze służby st. posterunkowy 24-go komisarjatu, 42-letni Antoni Borzęcki, w mieszkaniu własnym wystrzałem z rewolweru w prawą skroń pozbawił się życia. Śmierć nastąpiła momentalnie. Zmarły tragiczną śmiercią samobójca pozostawił żonę i troje dzieci w wieku od 8 do 16 lat. Przyczyna samobójstwa — rozpacz z powodu marnego uposażenia.

USTALENIE OSOBISTOŚCI.

Mężczyzna, który onegdaj wieczorem na przejeździe kolejowym na Powązkach dostał się pod parowóz i wkrótce po przewiezieniu do szpitala św. Rocha zmarł wskutek obcięcia nóg i prawej ręki, okazał się 28-letnim Pawłem Pogodzińskim, tkaczem (Elbląska Nr. 35).

FATALNY UPADEK Z DRZEWA.

14-letni Stefan Baczyński (Wronia 7), w czasie zrywania kasztanów, spadł z drzewa na kolonji Staszica i uległ złamaniu prawej kości udowej i prawego przedramienia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł nieszczęśliwego chłopca w stanie ciężkim do szpitala św. Rocha.

NAPAD RABUNKOWY.

Na powracającego z Warszawy do domu mieszkańca wsi Las gm. Zagóźdź, Łukasza Figurę, na łąkach Gocławskich napadli Antoni Sujak i Michał Piątka, mieszkańcy Gocławka, którzy zrabowali mu 20 zł., wrzucili go do rowu z wodą, poczem zbiegli.

ARSENAŁ PRZY UL. ŚWIĘTOJERSKIEJ.

W domu Nr. 26 przy ul. Świętojerskiej współwłaściciel tegoż domu, Tomasz Łypaczewski, znalazł karabin austrjacki, kilkadziesiąt ładunków, 3 bagnety i szrapnel niewystrzelony. Wszystkie naboje przesłano do 4 komisarjatu.

NIEOSTROŻNOŚĆ Z BRONIĄ.

Na ul. Przejazd róg ul. Leszno, wskutek nieostrożności z bronią został postrzelony w lewą rękę krawiec, 20-letni Wolf Biały. Pierwszej pomocy rannemu udzielił w ambulatorjum Pogotowia dyżurny lekarz.

TRAGEDJA ROBOTNICY.

W domu Nr. 22 przy ul. Targowej Aniela Celińska, robotnica, mieszkanka Targówka, napiła się esencji octowej. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił niedoszłą samobójczynię na miejscu.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 16,9°, najniższa 8,4°. W Zakopanem wczoraj rano padał deszcz, a temperatura wynosiła 8°. W Krynicy również — deszcz przy temperaturze 15°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Naogół pogodnie, choć zrana chłodno oraz możliwe mgły lub opary. Na północnym wschodzie i południu jeszcze chmurno. W ciągu dnia dość ciepło. Słabe wiatry lokalne.

Film, wykonany na zlecenie Ligi Szkolnej Przeciwgruźliczej został już zmontowany i będzie wkrótce wyświetlany dla przedstawicieli Rządu, Samorządu, prasy i zaproszonych gości.

Tytuł filmu: „Niebezpieczny pocałunek".

Film przedstawia obrazy z życia dziatwy szkolnej w sanatorjach, przychodni, kolonjach, półkolonjach i t. d. prowadzonych przez Ligę, wykazując, iż powietrze, słońce, woda i odżywianie są przeważającymi czynnikami w walce z gruźlicą.

Odroczenie otwarcia mostu ks. Poniatowskiego. Wobec zaproszenia na uroczyste otwarcie mostu ks. Poniatowskiego, odbudowanego na całej szerokości, p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który 2 października wyjeżdża, jak wiadomo do Krakowa, termin otwarcia mostu, pierwotnie wyznaczony na dzień 2 października, ustalony został ostatecznie na 9 października. Uroczystość rozpocznie się o godz. 11 rano.

Pobór. W piątek, 30 września, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja pobrowa, ostatnia z odbywanych w ciągu trzeciego kwartału r. b., dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10 i 19, 20, przynależnych do P.K.U. Nr. 4. Na komisję powyższą winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów obowiązku tego nie dopełnili.

Rejestracja ur. w r. 1909. W piątek, 30 września, w kolejnym dniu rejestracji mężczyzn, urodzonych w r. 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu przy ul. Daniłowiczowskiej 1, wejście II, w godz. od 9 do 15, wszyscy zainteresowani, zamieszkali w obrębie 8-go komisarjatu, nazwiska których rozpoczynają się od A. do N. włącznie.

Pięciolecie „Aerolotu". W sobotę, dn. 24 b. m., w salonach Stowarzyszenia Techników w Warszawie Zarząd m. st. Warszawy wydał bankiet z okazji pięciolecia Polskiej Linji Lotniczej „Aerolot".

Podczas bankietu wygłosili przemówienia: p. prezydent miasta Słomiński, p. Minister Komunikacji inż. Romocki, p. prezes Rady Miejskiej m. Poznania, p. Hedinger w imieniu m. Poznania, generał Stachiewicz, inż. Kaszuba, dyrektor P. A. T. Górecki.

W miłym nastroju bankiet przeciągnął się długo poza północ.

Z Ministerjum Pracy. Dn. 22 b. m. otwarte zostały w Warszawie kursy dokształcające dla wychowawców w zakładach opiekuńczych, zorganizowane przez Min. Pracy. Kursy trwać będą do 10 grudnia r. b. Na wykłady, prowadzone w Stowarzyszeniu Handlowców (ul. Sienna 16) uczęszcza 60 osób.

Dn. 26 b. m. otwarty został kurs dokształcający dla higjenistek - wywiadowczyń przeciwgruźliczych. Wykłady odbywają się w Państwowej Szkole Higjeny. Na kurs ten uczęszczają 32 słuchaczki.

W październiku otwarty zostanie kurs przygotowawczy dla wychowawców zakładów opiekuńczo - wychowawczych w Wilnie.

Montaż sygnału świetlnego. Magistrat przystąpił wreszcie do montażu sygnałów świetlnych dla kierowania ruchem ulicznym przy zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskiej. Ustawiono mianowicie trybunę z której od piątku od godz. 6 pp. funkcjonarjusze P. P. kierują ruchem narazie za pomocą dotychczasowych sygnałów t. j. gwizdków.

W sobotę rozpoczęto montowanie instalacji elektrycznej, która potrwa około tygodnia. Kierowanie ruchem ulicznym będzie się odbywało za pomocą kolejnego zapalania świateł zielonych, oznaczających możność przejazdu, oraz czerwonych, nakazujących zatrzymanie ruchu. Pojazdy będą mogły się zatrzymywać nie dojeżdżając do przystanków tramwajowych w tym celu by dać możność pieszej publiczności dostania się do tramwajów.

Konkurs na uregulowanie placów. Po ogłoszeniu i rozstrzygnięciu konkursu na uregulowanie pl. Saskiego oraz po zamknięciu konkursu na uregulowanie pl. Teatralnego, jeszcze w tym roku ogłoszone będą kolejno konkursy na uporządkowanie placów: Zamkowego, Krasińskich, Napoleona i Grochowskiego w tym celu, by odpowiednie roboty wykonane były w roku przyszłym. Roboty te mają na celu uporządkowanie plantacji i kierunku ruchu kołowego oraz uregulowanie architektonicznego obramowania placów.

Z Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej. Kurs krótkoterminowy batiku na papierze, skórze i tkaninach oraz utrwalania i politurowania na drzewie, rozpoczyna się w początkach października r. b. Zapisy przyjmuje i udziela informacji Kancelarja Muzeum w godzinach biurowych.

DZIEŃ MŁODZIEŻY

BACZNOŚĆ ORGANIZACJE PROWINCJONALNE.

Z Warszawy wyjadą do następujących miejscowości następujący towarzysze, jako referenci na „Dzień Młodzieży" — 2-go października:

Nowy Dwór — tow. Kopankiewicz; **Września** — tow. Niemyski; **Sporysz,** pod Żywcem — referent z Krakowa: **Skierniewice i Grodzisk** — tow. Krzesławski, **Łuków** — tow. Baranowski; **Puławy** — tow. Rutkiewicz; **Dęblin** —tow. Kaczmarski; **Ryki** — tow. tow. Tyll i Raczyński, **Ostrowiec**—tow. Cohn; **Wołomin** — tow. pos. Arciszewski; **Wygoda** — referent ze Lwowa: **Pabjanice** — tow. Obarski; **Raków** — tow. Gomuliński; **Bydgoszcz** — tow. Dubois; Pruszków — tow. Bruner; **Ozorków** — tow. Mamrot; **Żyrardów** — tow. Brzozowski; **Chodecz i Włocławek** — tow. Kłuszyńska: **Jaworzno, Tarnów** — referenci z Krakowa; **Góra Kalwarja** — tow. Wertheim; **Grodno** — tow. pos. Pławski, Chodyński i Kuran z Wilna; **Wilno** — tow. Mieszkowski; **Radzymin**— tow. Żukowski; **Piaseczno** — tow. Benkel; **Rawa Mazowiecka** — tow. Skarzyński.

Jutro podamy dalszy ciąg miejscowości, do których wyjadą referenci z Warszawy.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 28 września

Waluty i dewizy.

Dolar Stan Zjedn. 8.91 Belgja 124,58 Holandja 358.70. Londyn 43,53½. Paryż 35,11 Praga 26,51. Szwajcarja 172.52. Włochy 48.82½. Wiedeń 126,20. Nowy Jork 8.93.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 92.00. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 92,00. 10% Poż. kolej. 102,50.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 61,00 4% L. Z. Warszawy 57.00—57.45 77.00 5% P.L.Z. Warszawy 5725 —65.00 — 59,00 — 4½% L. Z. Warsz 64.25—65.00 6% Poż. dol. 84.00 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna 26 00 62.10 L. Z. ziem. 56.00—56.00 — 57.00 6% Pożyczki dol. 1920 r. 84.00. Premjówka 59.75—59.00.

Akcje.

Bank Polski 150,00—155,50. — Bank Dyskontowy 139,50. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 25,00. Bank Ziedn. Ziem Pol. 3.30 Bank Zw Sp. Zarobk. 93.50. Kijewski 2.65. Siła 100.00 Chodorów 116,00 Czersk 1,15 Gosławice 73,00 Cukier 5.45—5.50 Łazy 0,40. Wysoka 130,00. Nobel 51,50. Węgiel 108,00 106.00. Firlej 58.50 Cegielski 44.00 ——,— Lilpop 32.00—32.25 Modrzejów 9.60. Norblin 210.00. Ostrowiec 98,00 95.00, Rudzki 63.50 62.00 Starachowice 73,50—71,25— Zieleniewski 20.00. Zawiercie 39,00 Żyrardów 19,00 18,50—17.50 Borkowski 3,60—3.65. Bank Handlowy 124.00. Elektryczność 73.00 Częstocice 3.40—3,45. Parowóz 55,00 — 54.00. Puls 9.25 —9 .50. Spiess 100.00 100.00. Michałów 0.70 Ortwein 13.00. Spirytus 32.00—3.25. Haberbusch 155,00 Żegluga 0,45—0.50

Notowania pozagiełdowe

z dnia 28 b. m. godz. 10 w.

Dolar amer. 8,91¾, Bank Polski 144.50, Cukier 5.50, Węgiel 105.50, Modrzejów 9.40, Lilpop 32.00, Ostrowiec 95.00, Rudzki 62.00, [illegible]howice 71.25, Żyrardów 19.25, Rubli 100 złotem 475.00.

Listy zastawne złotowe bez zainteresowania. Obroty małe.

ZE SPORTU

IMPREZY SPORTOWE DNI NAJBLIŻSZYCH

Nadchodząca sobota i niedziela przyniesie znów cały szereg ciekawych zawodów sportowych tak w stolicy, jak i w kraju, a mianowicie:

W sobotę.

Początek dorocznego turnieju „szóstkowego" Polsk. Tow. Eug. Terenem zawodów Dynasy.

W Poznaniu pierwszy dzień dziesięcioboju o mistrzostwo Polski.

W niedzielę.

Dokończenie turnieju szóstkowego; mecz o mistrzostwo Ligi: Legja — I. F. C. (Katowice). Biegi kolarskie redakcji „Stadjonu" na szosie pod Czarną Strugą. Zawody samochodowe t. zw. Raily paper.

Doroczny robotniczy bieg uliczny i inne imprezy „Dnia Młodzieży".

W Poznaniu zakończenie dziesięcioboju.

W Krakowie lekkoatletyczny mecz kobiecy Polska — Austrja oraz spotkanie piłkarskie Polonja — Wisła.

W Królewskiej Hucie uroczyste otwarcie Stadjonu Śląskiego.

Pozatem następujące spotkania ligowe: Turyści — Jutrzenka w Łodzi; Hasmonea — Pogoń we Lwowie; Warta — T. K. S. w Poznaniu; Ruch — Czarni w Katowicach.

MECZ TENISOWY ŁÓDZKI ŁTK. — AZS. POZNAŃ.

Mecz tenisowy z serji rozgrywek o międzyklubowe mistrzostwo Polski pomiędzy dzyklubowe mistrzostwo Polski pomiędzy znań przyniosło zwycięstwo łodzianom w stosunku 5:2. Podczas tego meczu Warmińskiemu udało się pokonać mistrza Polski Stolarowa w stosunku 9:7, 6:3.

Finał o międzyklubowe mistrzostwo Polski rozegrany zostanie w najbliższym czasie pomiędzy AZS. Kraków i Łódzkim L. T. K.

FALA PROTESTÓW W LIDZE.

Polonia — Ruch 3:0 (valkover).

Rozgrywki o mistrzostwo Ligi Państwowej dobiegają końca. Każda z drużyn straciwszy punkty w walce na boisku doszukuje się przeróżnych uchybień natury przepisowej swych przeciwników, aby mecz bądź unieważnić, bądź rozstrzygnąć na swą korzyść.

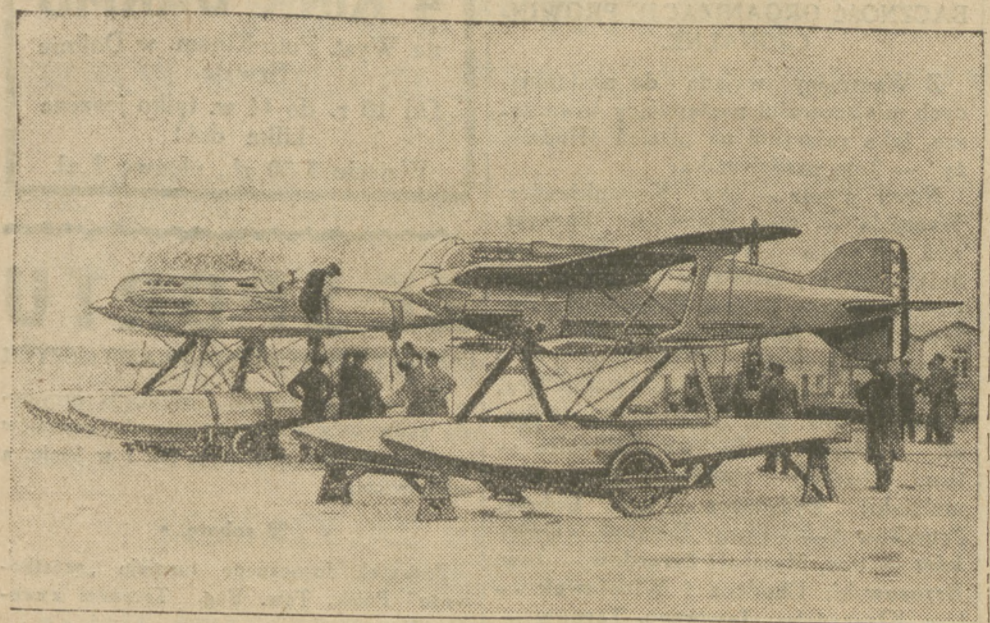
Jednakże większość protestów poparta jest argumentami zbyt naciągniętemi, tak iż Liga będzie miała trudne zadanie by „wilk był syty i owca cała'.

Ostatnio bowiem wpłynęły następujące protesty: Pogoni w sprawie meczu z Wartą (1:2); Legji w sprawie meczu z Czarnymi (1:2); wojskowi żądają powtórzenia rozgrywki, z tego powodu, iż sędzia, na którego drużyny zgodziły się, nie posiada żadnych kwalifikacji na ten urząd. Pozatem I. F. C. protestuje w sprawie meczu z Wisłą (0:2) i Polonja w sprawie meczu z Pogonią (1:3).

Protestów b. dużo. Liga jednak załatwia je w żółwiem tempie. Z założonych już dawniej protestów zdołano załatwić dotychczas jeden, mianowicie Polonji przyznano valkover (3:0 bramek) i 2 punkty za mecz z Ruchem z powodu nieprawnego udziału gracza Kiełbasy.

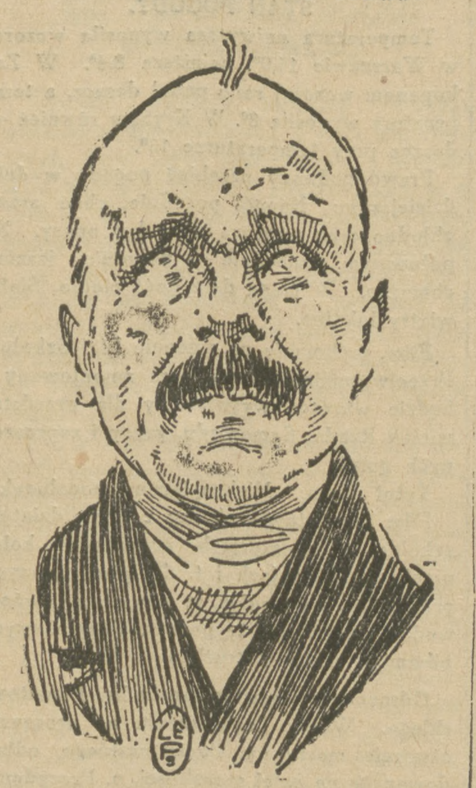
Drugi protest Polonji dotyczący unieważnienia zwycięstwa jej nad Ł. K. S-em rozpatrywany ma być w dniach najbliższych. Wyniku oczekiwać należy z wielkiem zaciekawieniem, gdyż analizowanie sukcesu odniesionego na boisku stawiałoby pod znakiem zapytania wszelkie zwycięstwa.

523 KILOMETRY NA GODZINĘ



Podczas próby do lotów pokazowych w Wenecji, osiągnął porucznik **Kiukead** (Auglja) na aeroplanie „Gloster - Napier IV" (na przedzie) szybkość 523 kilometrów na godzinę. Jest to rekord szybkości dotąd osiągniętej w lotnictwie.

STOWARZYSZENIE NIEWIDOMYCH W ROSJI



W Rosji odbył się „tydzień niewidomych", zorganizowany przez ogólnorosyjskie stowarzyszenie niewidomych, liczące około 340.000 członków. Na zdjęciu naszem widzimy przewodniczącego oryginalnej tej organizacji, **Wiktorowa.**

STRASZNA PAMIĄTKA PO WOJNIE



Na pobojowisku w Douamont, pod Verdun, ma być wybudowana wielka kostnica o wysokości 42 metrów dla umieszczenia w niej kości po zabitych 300.000 żołnierzy francuskich i niemieckich. Dotąd wybudowano już wieżę, w której zawieszono wielki srebrzysty dzwon. Na zdjęciu naszem widzimy uroczystości związane z wniesieniem kości po nieznanych ofiarach wojny, niesionych w 52 trumnach.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Hrabina"
Narodowy
o 8-ej „Niewierna"
Letni
o 8-ej „Moja maleńka"

Teatr Wielki. Dziś „Hrabina". Jutro „Borys Godunow".

Teatr Narodowy. Dziś i jutro po raz ostatni „Niewierna" Bracca.

Teatr Letni. Dziś „Moja maleńka".

Teatr Polski. Świeżo wystawiona sztuka Sardou „Fedora".

Mały. Dziś „Fura słomy".

Teatr Nowości. Operetka w Nowościach wystawia przez kilka dni „Barona Cygańskiego. W próbach operetka „Paganini". „Hallo Nowości". Początek o godz. 10 wiecz.

Rewja w teatrze Nowości. Codziennie „Hallo Nowości".

Teatr Praski. Dziś „Lilla Weneda".

Teatr Olimpja. Codziennie „W damskiej bieliźnie".

„Nietoperz". Dziś „Odmłodzony Adolar".

Teatr Qui Pro Quo. Doskonała rewja „Moryc".

Teatr Eldorado. Codziennie „Złota podwiązka".

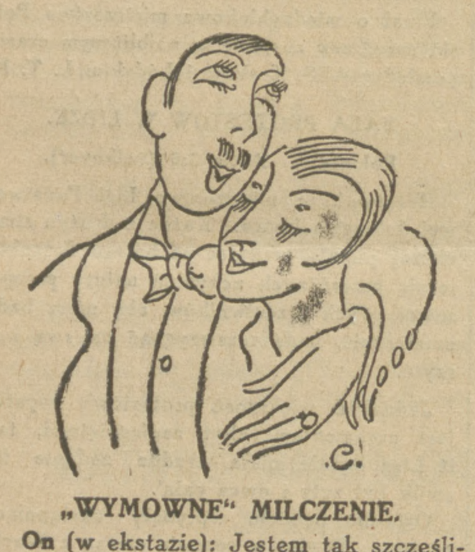
Teatr „Karuzela". Program inauguracyjny.

Teatr artystyczno - literacki „Czerwony As". W pierwszych dniach października otwarty zostanie nowy teatr „Czerwony As" przy ul. Marszałkowskiej Nr. 114.

Inauguracja sezonu koncertowego w Filharmonji. W piątek, w odświeżonej gruntownie sali Filharmonji odbędzie się inauguracja nowego sezonu koncertowego. Koncert wypełnią utwory muzyki polskiej, mianowicie: symfonja „Od wiosny do wiosny" Noskowskiego, koncert skrzypcowy Karola Szymanowskiego, poemat symf. „Bolesław Śmiały" Różyckiego i „Impresje symfoniczne" Rathausa. W koncercie bierze udział doskonała skrzypaczka Irena Dubiska. Dyryguje Grzegorz Fitelberg. Niedzielny popołudniowy koncert symfoniczny poświęcony będzie Karłowiczowi. Solistą będzie p. Józef Cetner (skrzypce). Dyryguje p. Oziminski. Prelekcje wygłosi prof. St. Niewiadomski. W niedzielę poranek szopenowski; udział biorą pp. Robowska (fortepian) i Zboińska - Ruszkowska (śpiew). Dyryguje p. T. Mazurkiewicz.

Koncert inauguracyjny w Konserwatorjum. Dziś inauguracja sezonu koncertowego w sali Konserwatorjum. W koncercie weźmie udział p. Egon Petri. Bilety sprzedaje kasa Chodowieckiego, Krak. Przedmieście 9.

Koncert Warszawskiej Orkiestry Symfonicznej. W niedzielę o godz. 4-ej pp. odbędzie się w sali Konserwatorjum pierwszy koncert warszawskiej orkiestry symfonicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca.



„WYMOWNE" MILCZENIE.

On (w ekstazie): Jestem tak szczęśliwy... chciałbym milczeń, wiecznie milczeć...

Ona: Ależ panie(w ciągu pół godziny słyszę te słowa już po raz ósmy...

On: A powiem to jeszcze po raz dziewiąty — i po raz piętnasty, skoro to odczuwam.

Z teatrów świetlnych

WODEWIL—„KSIĄŻĘ CZARNYCH GÓR".

Całość jest raczej operetką, niż filmem. Dużo w niej zgrabnie wplątanych melodji, scenek banalno-cukierkowych, sytuacji, mało akcji filmowej, wulkanicznych rozwiązań i sprytnych zawiązań intrygi.

Sam temat o tyle oryginalny ile nieprawdopodobny: książę na czele jakichś fantastycznych bandytów napada na bogatych podróżników, aby zrównoważyć budżet i pokryć skutki nieurodzajów. Jest dużo ładnych zdjęć, wesoły beztroski humor Harry Liedtke'go w roli księcia, wesołe kawały uroczej księżniczki. **Ika.**

Z WYSTAWY KINOWEJ.

Odczyt prof. Ossendowskiego. Dziś o g. 5.25 prof. Ossendowski wygłosi na wystawie kinowej odczyt o pierwszym filmie egzotycznym „Z kinoteatrem przez Afrykę środkową".

Odczyt Karola Irzykowskiego. Dziś o g. 12,15 przed mikrofonem Polskiego Radjo na wystawie kinowej p. Karol Irzykowski wygłosi pogadankę „o zagadnieniach estetyki kina (zły koniec)".

Drugą pogadanką dzisiejszą będzie odczyt reżysera Puchalskiego „Co może się przyczynić do rozwoju polskiego filmu".

Palace: „Księżna Czardaszka".
Pan: „Hotel Imperjal".
Splendid: „Kabaret".
Światowid. „Car Iwan Groźny".
Wodewil. „Car Iwan Groźny".
Stylowy. „12 djamentów".
Apollo: „Hotel Imperial".
Colosseum: „W noc poślubną".
Corso: „Sonata kreutzerowska".
Casino: „Marquitta".
Filharmonja: „Ostatni uśmiech błazna".

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PIĄTEK.

9.00 — Transmisja z Poznania. Nabożeństwo żałobne i tumulacja zwłok ks. kard. Ledóchowskiego w Katedrze Poznańskiej. Kazanie wygłosi J. E. ks. biskup Lisiecki. 12.00 — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikat PAT., nad program. 12.15 — Transmisja z wystawy Foto - kinematograficznej odczyt p. t. „Film eksperymentalny" — wygłosi p. Dr. Zahorska. 12.30 — Transmisja z Krakowa. Uroczyste posiedzenie Akademji Umiejętności z okazji przyjazdu Pana Prezydenta Rzplitej. 15.00 — Komunikat meteorologiczny i gospodarczy. 15.20 — 16.30 Przerwa. 16.30 — 17.00 Transmisja z Poznania. Referat J. E. ks. biskupa Okoniewskiego p. t. „Znaczenie misji w dobie obecnej" z okazji „Międzynarodowego akademickiego kongresu misyjnego". 17.00 — 17.50 Program dla dzieci i młodzieży: Żywy numer „Płomyka" (pismo dla dzieci i młodzieży), ilustrowany muzyką i śpiewami. 17.50 — 18.00 Nad program, komunikaty. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Olga Olghina (śpiew), Kazimierz Butler (wiolonczela), Seweryn Snieckowski (obój) i prof. L. Urstein (akomp.) Część I. 1. H. Eichbarn, Concertino pastorale op. 69 — wykona p. Snieckowski. 2. a) Meyerbeer: Arja pazia z op. „Hugonoci", b) Delibes: Arja z op. „Lacme" — odśpiewa p. Olghina. 3. a) Saint - Saens: Łabędź, b) Nelartin: Menuet — wykona p. Butler. Część II. 4. A. Scholz: I) Andantino, II) Andantino assai — wykona p. Snieckowski. 5. a) Moniuszko: Arja włoska z op. „Hrabina", b) Żeleński: Jasiek z pod Sącza, c) Noskowski: Krakowiak — odśpiewa p. Olghina. 6. Wład. Macura: 3 pieśni bez słów — wykona p. K. Butler. 19.00 — 19.15 Komunikaty PAT. 19.15 — 19.35 Rozmaitości wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.55 — 20.00 Odczyt p. t. „Gry i zabawy, jako czynnik wychowawczy" wygłosi p. Tadeusz Chrapowski (Dział: „Sport i wychowanie fizyczne"). 20.00 — 20.15 Komunikat rolniczy. 20.15 — 20.30 Przerwa. 20.30 — Koncert wieczorny. Transmisja inauguracyjnego koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz Irena Dubiska (skrzypce): Podczas przerwy koncertu biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Część I. 1. Zygmunt Noskowski: Symfonja „Od wiosny do wiosny". Część II. 2. K. Szymanowski: Koncert skrzypcowy — wykona orkiestra i p. I. Dubiska. 3. a) L. Różycki: Poemat symfoniczny „Bolesław Śmiały", b) K. Rathaus: Impresje symfoniczne — wykona orkiestra. 22.00 Komunikat policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, komunikaty PAT., nad program.

DZISIEJSZE PRODUKCJE W RADJO.

W dniu dzisiejszym w koncercie wieczornym weźmie udział śpiewaczka Opery warszawskiej p. Adelina Czapska, która odśpiewa cały szereg pieśni przy akompaniamencie prof. L. Ursteina.

W dziale odczytowym ciekawy odczyt o polskim filmie egzotycznym wygłosi o godz. 17.25 znany podróżnik prof. Ferdynand Ossendowski, a o godz. 19.35 p. inż. Eugenjusz Porębski wygłosi odczyt o życiu i działalności genjalnego wynalazcy amerykańskiego — Edissona.

NASZ ODCINEK POWIEŚCIOWY.

ŚMIERĆ MILJONERA

123)

(autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

przez G. D. H. Cole i Margaret Cole

ROZDZIAŁ XXX.

W którym Artur wierny jest danemu słowu, pomimo trudności, a dyrektorowi przychodzi nagle do głowy genjalna myśl.

Niedyspozycja lorda Ealinga trwała tylko sekundę po odejściu dyrektora. „Już dobrze, Pardoe — rzekł do służącego, podnosząc się z kanapy — czuję się już lepiej. Nalej mi koniaku i wody sodowej i zaraz każ sprowadzić samochód. Szybko podszedł do telefonu i połączył się z mieszkaniem Artura.

Artur kładł do walizki kilka drobiazgów, przygotowując się do wyjazdu do Paramé, gdy usłyszał dzwonek telefonu. „Czy to ty, Arturze — zabrzmiał głos — to mówi twój wuj. Muszę zobaczyć się z tobą natychmiast. Bardzo pilna sprawa. Przyjadę zaraz". Artur odpowiedział ze złością, iż nie ma ochoty widzieć lorda Ealinga, ale w trakcie tego zorjentował się, iż wuj jego już odłożył słuchawkę.

Pomyślał nawet, czyby nie wyjść z domu, lub zapowiedzieć, że nie przyjmuje wizyty, przyszło mu jednak do głowy, że powinien wiedzieć co to za sprawa. Ciągle jeszcze nie mógł zdecydować się, jak ma postąpić — gdy nagle usłyszał dzwonek przy drzwiach frontowych. Prócz niego, nie było nikogo w mieszkaniu, to też sam poszedł otworzyć drzwi — i... zobaczył przed sobą dyrektora Wilsona. Powitał go spojrzeniem pełnem przerażenia.

„Czy mogę wejść? Chcę tylko parę słów z panem zamienić" — rzekł Wilson, który zdawał sobie doskonale sprawę, że niema czasu do stracenia, gdyż każdej chwili może nadejść lord Ealing. „Pański wuj, z którym się przed chwilą pożegnałem, oznajmił mi, że ma mi pan coś powiedzieć o p. Pasquettcie".

Artur spoglądał ze zdumieniem na dyrektora: „Mój wuj panu powiedział? — wykrzyknął — nie, ja panu nie mam nic do powiedzenia!"

„Nie ma mi pan nic do powiedzenia, p. Wharton? Pański wuj powiedział mi wyraźnie, iż pan się przekonał, że człowiek, który nazywa siebie Pasquettem — jest oszustem!"

„Tak powiedział lord Ealing? To nieprawda!" zawołał Artur, gotów teraz toczyć z całym światem walkę o swego przyjaciela, nawet — jeśli jego wuj — z jakiegoś niezrozumiałego powodu zdradził tajemnicę.

„Więc pan twierdzi, że nie mówił pan nic lordowi Ealingowi, iż Pasquett nie jest tym, za kogo się podaje?"

„Nie, nie mówiłem".

„A więc co pan powiedział lordowi Ealing, p. Wharton?"

„Nic mu nie powiedziałem... nic, co dotyczy policji" rzekł Artur, starając się — niezbyt udatnie — nadać swemu głosowi ton obrażonej godności.

„Proszę, proszę, p. Wharton. To się panu nie uda! Musi pan być ze mną szczery. Ja badam sprawę kryminalną i..."

„Nie mam absolutnie nic do powiedzenia! To jest moje ostatnie słowo".

Znowu zadźwięczał dzwonek u drzwi. „Niech pan poczeka chwilę — rzekł Artur — muszę otworzyć". Wilson domyślił się odrazu, kto to dzwoni. Tego rodzaju przerwa była mu bardzo nie na rękę; ale nie mógł zaprzeczyć, iż sytuacja jest trochę zabawna. Podkradł się cicho ku drzwiom i odemknął je nie więcej, niż na cal, ale tak, iż mógł dokładnie słyszeć prowadzoną za drzwiami rozmowę. „Dyrektor Wilson jest tutaj" szepnął Artur, gdy wuj, przywitawszy się, chciał wejść do pokoju. „O, do djabła — mruknął lord Ealing — chodź tutaj, aby nas nie mógł usłyszeć..." Oddalili się o kilkanaście kroków, poczem lord Ealing powiedział szybko „Na miłość boską, nie mów mu nic!"

„Ale on twierdzi, żeś ty mu powiedział i żeś go do mnie przysłał".

„Wynikło nieporozumienie, Arturze! Nie mogę wejść, o ile on jest tutaj. Częściowo zdradziłem się przed nim, lecz ty nie mów ani słowa. On także coś wie!... Musisz się dowiedzieć co to jest... Tylko ty trzymaj język za zębami!"

„Zrobię to, ale nie ze względu na ciebie. Idź już". — Artur zamknął drzwi przed nosem lorda Ealinga. Wilson również cicho przymknął drzwi do pokoju i powrócił na swoje miejsce. „To tylko jakiś interesant" rzekł Artur, wróciwszy do Wilsona.

Dyrektor nie odpowiedział. Czekał, aż Artur zacznie mówić. Następnie długa pauza; dopiero po chwili Artur odezwał się: „Na cóż pan czeka? Powiedziałem panu, że nic nie wiem".

„Czekam — aż się pan rozmyśli, p. Wharton. Ostatecznie, i tak wiem dosyć. Lord Ealing zdradził się; teraz chcę tylko otrzymać od pana potwierdzenie".

„Nie otrzyma go pan".

„Panie Wharton, będę z panem zupełnie szczery. Poszedłem dziś do lorda Ealinga z zamiarem udzielenia mu pewnych, bardzo ważnych informacji o p. Pasquettcie. Zanim miałem czas to uczynić, pański wuj wywnioskował, iż widziałem się już z panem i że pan zakomunikował mi właśnie to, czego pan teraz powiedzieć nie chce. Ze słów, które mu się wymknęły, zrozumiałem, iż pan ma jakieś niezbite dowody, stwierdzające, że człowiek, nazywający siebie Janem Pasquettem jest oszustem, który przybrał nieprawnie cudze nazwisko".

„To nieprawda, — wybuchnął Artur — to jest, nie mam wcale takich dowodów!"

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.